

P.6

PORADNIK BIBLIOTEKARZA

SBP
STOWARZYSZENIE
BIBLIOTEKARZY
POLSKICH

Pismo dla bibliotek publicznych, szkolnych i pedagogicznych

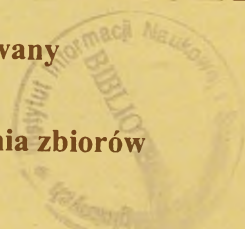
10/2013

KAZIMIERA ATAMAŃCZUK: Bibliotekarz – zawód kształtowany przez cywilizację i kulturę

EWA OSMAN-MICHALSKA: Organizacja polityki gromadzenia zbiorów

ANNA NARLOCH: Pinterest w bibliotece?

MAŁGORZATA WOŹNIAK: VIII Forum Młodych Bibliotekarzy w Olsztynie



INDEKS 369594

ISSN 0032-4752

III Salon Bibliotek na XXII Targach Książki Historycznej w Warszawie

Zarząd Główny Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, we współpracy z Porozumieniem Wydawców Książki Historycznej, będzie po raz trzeci uczestniczył w XXII Targach Książki Historycznej, które odbędą się na Zamku Królewskim w Warszawie, w Arkadach Kubickiego od 28 listopada do 1 grudnia 2013 r. W ramach tej współpracy, przy wsparciu Instytutu Książki, Stowarzyszenie organizuje III Salon Bibliotek, którego celem jest upowszechnianie wśród miłośników historii z całej Polski działalności edytorskiej bibliotek publicznych i naukowych, popularyzującej wiedzę historyczną. Działalność wydawnicza bibliotek jest mało znana, rzadko obecna na ogólnopolskich targach książki i na rynku księgarskim. Ideą Salonu jest przede wszystkim promocja bibliotek, które wydają publikacje o tematyce historycznej, szczególnie o regionach i wybitnych postaciach zasłużonych dla lokalnej społeczności. Salon będzie też okazją do spotkań z przedstawicielami bibliotek prowadzących działalność wydawniczą oraz miejscem promocji książki i bibliotek wśród tysięcy miłośników historii odwiedzających Targi.

Jednym z przedsięwzięć realizowanych w ramach III Salonu Bibliotek jest publikacja trzeciej edycji *Katalogu publikacji historycznych bibliotek*, w którym znajdują się książki, czasopisma i inne typy dokumentów o tematyce historycznej, wydane przez biblioteki naukowe i publiczne z całego kraju. Katalog dostępny podczas Targów na stoisku III Salonu Bibliotek będzie także rozsyłany do bibliotek, archiwów, muzeów, środowisk akademickich, badaczy i miłośników historii w całym kraju.

W ramach III Salonu, SBP organizuje wiele imprez ukazujących znaczenie bibliotek w rozwoju nauk historycznych oraz w upowszechnianiu wiedzy historycznej. Podczas seminarium z cyklu „Małe ojczyzny – historyczne wydawnictwa bibliotek” Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich przedstawi po raz pierwszy własną publikację pt. *Kustosze polskich zbiorów bibliotecznych za granicą*, wydaną w serii „Bibliotekarze Polscy we Wspomnieniach Współczesnych” zainicjowanej i realizowanej od 1974 r. przez Zespół Historyczno-Pamiętnikarski Oddziału Warszawskiego SBP. Seminarium będzie okazją do prezentacji stanu wiedzy o twórcach i opiekunach polskich zbiorów bibliotecznych i archiwalnych na świecie od Chicago i Nowego Jorku po Londyn, Paryż, Rapperswil. Przywróci także pamięci współczesnych mało znanych bohaterów książki polskiej za granicami kraju.

Po raz drugi, w ramach III Salonu Bibliotek, SBP organizuje w Arkadach Kubickiego spotkanie dla dzieci „Młodzież dzieciom – posłuchaj z nami baśni i legend”. Przeprowadzony zostanie także konkurs dla bibliotek „Historyczne wędrówki z biblioteką”, popularyzujący działalność bibliotek na rzecz budowania w społeczeństwie świadomości o znaczeniu regionalnej i lokalnej historii oraz tożsamości wokół ważnych postaci i wydarzeń historycznych.

III Salon Bibliotek to okazja dla całego środowiska do spotkań z autorami, bibliotekarzami i czytelnikami, dyskusji o roli bibliotek w popularyzacji wiedzy historycznej. Wszystkich bibliotekarzy i czytelników zapraszamy do III Salonu Bibliotek.

Więcej informacji o III Salonie Bibliotek i konkursie „Historyczne wędrówki z biblioteką” na portalu www.sbp.pl/targi/tkh.

Poradnik **BIBLIOTEKARZA** nr 10 (763), 2013

W NUMERZE:

- Strona redakcyjna* 2 Artykuły z rekomendacją redakcji (*J. Ch.*)
- PROBLEMY • DOŚWIADCZENIA • OPINIE**
- Kazimiera Atamańczuk** 4 Bibliotekarz – zawód kształtowany przez cywilizację i kulturę
Ewa Osman-Michalska 8 Organizacja polityki gromadzenia zbiorów (na przykładzie MBP w Bytomiu)
- Temat miesiąca*
- Anna Narloch** 10 Pinterest w bibliotece?
Paulina Milewska 14 Budżet obywatelski dla Łodzi – szansa dla bibliotek
- RELACJE**
- Małgorzata Woźniak** 16 „Biblioteka – twój czas – twoje miejsce”. VIII Forum Młodych Bibliotekrzy w Olsztynie – relacja z sali obrad
- KSIAŻKA**
- Salon Pisarzy*
- Bogdana Klukowskiego* 18 Protest i współczucie
Małgorzata Woźniak 20 O współczesnym świecie i literaturze
24 Książki, które pomogą w pracy, które warto przeczytać! (*J. Ch.*)
- BIBLIOTEKA • ŚRODOWISKO**
- Andrzej Grupa** 26 Bibliofil w Taurydzie, czyli Świebodziński Czytelnik Roku
Anna Czachorowska, 27 Tydzień Bibliotek w Jabłonie
Radosław Modzelewski
Mariola Talewicz 29 Bajkowy piknik rodzinny „Mama, Tata i Ja” w „Galerii Książki” w Oświęcimiu
- Narodowe Czytanie Fredry*
- Mariola Talewicz** 29 Aleksander Fredro w „Galerii Książki”
Anna Ptaszkiewicz-Godzina 30 Aleksander Fredro w Jaworznie
Małgorzata Dąbrowska 31 Biblioteki w Europie się liczą!
32 Uniwersytet Bibliotecznych Żaków!
Jadwiga Kusior 32 Kolorowe wakacje w dąbrowskiej bibliotece
- Nowe obiekty biblioteczne*
- Tomasz Dziki** 34 Nowy budynek MBP w Myślenicach
- FELIETONY**
- Ze Zwrotów* 36 Przekłeta pętla banału (*Emeryk*)
- Z WARSZTATU METODYKA**
- Grażyna Bilka** 37 Zarządzam skontrum zbiorów...
Agnieszka Wejdemann 40 Jak dbać o gry planszowe?
- Materiały metodyczne*
- Justyna Bździuch** 41 „Tuwimolandia zaprasza”. Zajęcia biblioteczne
- Pożegnania*
- Krzyszyna Blaut** 43 Stanisław Włosowicz przyjaciel książki i oddany bibliotekarz (1921-2013)

ARTYKUŁY Z REKOMENDACJĄ REDAKCJI

▲ Bibliotekarz – zawód kształtowany przez cywilizację i kulturę **str. 4**

O procesie kształtowania zawodu bibliotekarskiego powstało wiele różnych prac i artykułów. Kolejny, tym razem przygotowany przez dr. Kazimierę Atamańczuk wskazuje na różne aspekty tego zawodu: finansowe, społeczne, naukowe. Jak pisze autorka „zawód bibliotekarza kojarzy się społecznie z osobą o wysokim poziomie intelektu, umiejętnościach doradztwa czytelniczego i informacyjnego”. Autorka proponuje czytelnikowi podróż w przeszłość i przypomina znakomite sylwetki polskich uczonych, którzy pełnili również obowiązki bibliotekarzy. Wśród współczesnych nazwisk znajdziemy jako ciekawostkę osoby pełniące funkcje państwowe oraz ze świata artystycznego. Kolejna część tekstu dotyczy kształtowania się świadomości zawodowej bibliotekarzy i etyki tej profesji. Nobilitacja zawodu bibliotekarza warunkowana jest wysokimi kompetencjami warsztatowymi oraz społecznymi, zyskaniem zaufania czytelników i kulturą organizacyjną.

TEMAT MIESIĄCA

▲ Pinterest w bibliotece? **str. 10**

Z pewnością nie jest w Polsce powszechnie znany anglojęzyczny portal społecznościowy Pinterest założony w 2010 r. W portalu tym zastosowano zjawisko marketingu wirusowego, czyli możliwość szybkiego rozprowadzania informacji w bardzo krótkim czasie. Serwis nastawiony jest głównie na konsumpcję adresowaną przede wszystkim do pań. Na Zachodzie wiele bibliotek ma na tym portalu swoje konta, wykorzystując je do prezentowania zbiorów, zwłaszcza nowości wydawniczych, rekomendacji książek, zdjęć budynku biblioteki i jego pomieszczeń. Również i polskie biblioteki znalazły się na omawianym portalu. Na razie jest ich 5, w tym także SBP z projektem „Biblioteka w filmie / film w bibliotece”. Jest to znakomity „kanał” komunikacji z czytelnikiem. Szkoda, że w Polsce mało znany.

▲ Salon Pisarzy Bogdana Klukowskiego. Protest i współczucie **str. 18**

Tym razem Bogdan Klukowski przybliży (odkrywa) postać i twórczość Swietłany Aleksandrownej Aleksiewiç – Białorusinki z pochodzenia, która w swoich książkach porusza m.in. problem wojny widziany oczami kobiet oraz podporządkowanie jednostki władzom wojskowym i państwowym, wskazując na bezwolność, przeżywania dzieci w czasie wojny, nieustanny strach i opuszczenie, samotność. Temat książki jest nie tylko II wojna światowa, ale również walki w Afganistanie. Warto zapoznać się z twórczością pisarki i propagować ją wśród czytelników biblioteki.

Zwiedzamy biblioteki!

▲ Nowy budynek MBP w Myślenicach **str. 34**

Bryła nowego budynku przypomina rozwartą książkę. Dysponując nową przestrzenią biblioteka kreuje przestrzeń kulturalną niewielkiego podgórskiego miasta.

Ponadto w numerze:

artykuły problemowe, relacja z VIII Forum Młodych Bibliotekarzy w Olsztynie, materiały środowiskowe związane z ogólnopolską akcją Narodowego Czytania Fredry (na przykładzie Oświęcimia i Jaworzna), dot. Tygodnia Bibliotek, animacji dziecięcej, metodyczne (Skontrum, Jak dbać o gry planszowe) i materiały repertuarowe.

Przy październikowych dłuższych wieczorach będziemy mieć więcej czasu na lekturę, także „Poradnika Bibliotekarza”.

JADWIGA CHRUSCIŃSKA

W październiku Międzynarodowy Miesiąc Bibliotek Szkolnych



Międzynarodowe święto bibliotek szkolnych zostało ustanowione przez Międzynarodowe Stowarzyszenie Bibliotekarstwa Szkolnego (International Association of School Librarianship – www.iasl-online.org) w 1999 r. Dotychczas było obchodzone co roku w czwarty poniedziałek października. Hasło tegorocznego (2013) Międzynarodowego Miesiąca Bibliotek Szkolnych brzmi w oryginale „Schol Library: doorways to Life”, a w tłumaczeniu

„Biblioteki szkolne: bramy do życia”.

Z okazji Miesiąca Bibliotek Szkolnych zapraszamy nauczycieli bibliotekarzy do lektury nr 9 „Poradnika Bibliotekarza” poświęconego zwłaszcza problematyce funkcjonowania bibliotek szkolnych. Tytuły artykułów oraz krótkie notki o treści poszczególnych materiałów czytelnik znajdzie na stronie internetowej „PB” pod adresem www.poradnikbibliotekarza.pl.

W związku ze świętem składamy wszystkim nauczycielom bibliotekarzom życzenia sukcesów w pracy, stabilizacji zawodowej i powodzenia w życiu osobistym.

Plakat z okazji Święta Bibliotekarza Szkolnych jest zamieszczony w nr 9/2013 „Biblioteki w Szkole”; można go także kupić w Agencji Sukurs (sklep@sukurs.edu.pl).

Redakcja Poradnika Bibliotekarza

Poradnik BIBLIOTEKARZA

Miesięcznik Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich
Ukazuje się od roku 1949

Komitet Redakcyjny: Elżbieta Barbara Zybort (przewodnicząca), Wiesława Borkowska-Nichthaus, Barbara Budyńska, Joanna Chapska, Piotr Jankowski, Bogdan Klukowski, Danuta Kurach, Grażyna Lewandowicz-Nosal, Renata Sowada, Bogumiła Staniów, Barbara Stępniewska, Michał Zajac

Redakcja „Poradnika Bibliotekarza” – e-mail: poradnikbibliotekarza@wp.pl; www.poradnikbibliotekarza.pl

Redaktor naczelna: Jadwiga CHRUSCIŃSKA tel. 0505-078-945; e-mail: jchruscinska@gmail.com
Sekretarz redakcji: Dorota GRABOWSKA tel. (22) 552-02-26, 0600-505-662; e-mail: dgrabo@wp.pl
Redaktor techniczny i opracowanie graficzne: Elżbieta MATUSIAK tel. (22) 827-52-96
Projekt graficzny okładki: Katarzyna STANNY, tel. 0602391675, e-mail: zinamonik@wp.pl
Honoraria autorskie: Małgorzata HOŁODOWICZ tel. (22) 825-54-25; e-mail: finanse@sbp.pl
Redakcja zastrzega sobie prawo do opracowania redakcyjnego i skracania tekstów

Współpracują z redakcją: Agata Arkabus, Grażyna Biłska, Tomasz Kasperczyk, Bogdan Klukowski, Krystyna Kuźmińska, Stefan Kubów, Dorota Skotnicka, Joanna Stawińska, Beata Śliwińska, Aleksander Trembowiecki, Ryszard Turkiewicz, Adrian Uljasz, Małgorzata Woźniak



Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich
00-335 WARSZAWA, ul. Konopczyńskiego 5/7, tel./fax (22)827-52-96
Doradca ds. wydawniczych – Janusz NOWICKI
e-mail: wydawnictwo@sbp.pl, sprzedaz@sbp.pl
Konto SBP: Millennium 70 1160 2202 0000 0000 2814 5355

Skład i łamanie: Renard Hawryszko. Druk i oprawa: Zakład Poligraficzny PRIMUM s.c., Kozierki, ul. Marsa 20, 05-825 Grodzisk Mazowiecki. Nakład 2900 egz. ISSN 0032-4752. Indeks 369594

Bibliotekarz – zawód kształtowany przez cywilizację i kulturę

Wstęp

Pozycje zawodowe zajmowane przez ludzi bywają najczęściej wskaźnikiem ich miejsca w strukturze społecznej. Badacze tego problemu wskazują na kluczową rolę zróżnicowania zawodowego w kształtowaniu podziałów społecznych. Role zawodowe są rozpatrywane w teoriach socjologicznych m.in. jako ogniwa mechanizmu, który utrzymuje społeczeństwo w stanie funkcjonalnej równowagi. Poddając zawody analizie bierze się pod uwagę: zarobki, dochody, satysfakcję życiową, prestiż itp. Zawód bibliotekarza nie należy do intratnych finansowo, ale w obecnych realiach społeczeństwa informacyjnego bywa coraz częściej nobilitowany. Postrzegany jest przez ludzi intelektualnie zorientowanych na postępowanie jako szczególnie cenny i szanowany w sferze kształcenia, samokształcenia i doskonalenia zawodowego. Sam zawód bibliotekarza kojarzy się społecznie z osobą o wysokim poziomie intelektu i umiejętnościach doradztwa czytelniczego i informacyjnego.

Bibliotekarz w przeszłości i współcześnie

Zawód bibliotekarza definiuje się w aspekcie przypisanych mu ról i funkcji. Encyklopedyczny zapis określa bibliotekarza jako pracownika bibliotecznego o specjalnych kwalifikacjach na poziomie średnim i wyższym (obecnie wyższym). (*Encyklopedia oświaty i kultury dorosłych*. Wrocław: Ossolineum, 1986). Do jego zadań należy kompetentne gromadzenie, opracowywanie, przechowywanie i udostępnianie różnego rodzaju zbiorów bibliotecznych (książek, czasopism, audiobooków, książek elektronicznych, itd.) oraz informacje.

W starożytności funkcję bibliotekarzy pełnili wybitni uczeni, którzy sami z pasją gromadzili rękopisy i księgi, chronili je przed zniszczeniem. Sporządzali również spisy bibliograficzne tworząc katalogi informujące o posiadanych zbiorach.

Z upływem wieków, w procesie społecznych przemian dokonała się ewolucja funkcji bibliotekarza – „[...] od statycznej roli kustosa powierzonych mu zbiorów do dynamicznej funkcji organizatora czytelnictwa, aktywnego pracownika kulturalno-oświatowego w XIX w.”. Głównym zadaniem bibliotekarza stała się praca dydaktyczno-wychowawcza z czytelnikami i poradnictwo, a nie czynności techniczne.

W Polsce istnieją przykłady budowania świadomości zawodowej pracowników bibliotek przez wybitnych uczonych, np.:

– **Jan Chrzyciel Albertrandi** (1731-1808) biskup tytularny, sufragan warszawski, jezuita, jeden z założycieli „Monitora”, pierwszy prezes Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk – pracował w Bibliotece Załuskich.

– **Joachim Lelewel** (1786-1861) polski historyk, numizmatyk, wybitny historiograf, bibliotekarz w Publicznej Bibliotece przy Uniwersytecie w Warszawie.

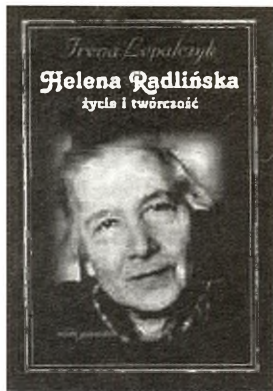
– **Jan Nepomucen Deszkiewicz-Kundzicz** (1796-1869), ksiądz, filolog, uczestnik powstania listopadowego, członek Towarzystwa Naukowego w Krakowie. Pracował jako bibliotekarz w Bibliotece Ossolińskich we Lwowie oraz Potockich w Łańcucie.

– **Adam Mickiewicz** (1798-1855). Pracował jako bibliotekarz w Bibliotece Arsenau.

– **Karol Estreicher** (1827-1908) bibliotekarz, bibliograf, historyk literatury i teatru. Był zastępcą kierownika biblioteki Szkoły



Joachim Lelewel



Helena Radlińska



Stefan Żeromski

Główniej Warszawskiej, a w latach 1868-1905 kierował Biblioteką Jagiellońską.

– **Stefan Żeromski** (1864-1925) Był pomocnikiem bibliotekarza w Bibliotece Ordynacji Zamojskich w Warszawie.

– **Helena Radlińska** (1879-1954) pedagog, historyk oświaty, teoretyk bibliotekarstwa, badacz czytelnictwa. Po II wojnie światowej współtwórca Uniwersytetu Łódzkiego i profesor.

– **Józef Grycz** (1890-1954) – autor podręczników i skryptów dla bibliotekarzy oraz przepisów katalogowania. Organizator bibliotekarstwa, dyrektor Naczelnej Dyrekcji Bibliotek w Ministerstwie Oświaty.

– **Bolesław Olszewicz** (1893-1972) historyk geografii, kartografii, bibliograf i bibliotekarz. Współzałożyciel Związku Bibliotekarzy Polskich, pracownik Biblioteki Narodowej oraz Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego.

– **Maria Kownacka** (1894-1982) w latach 1919-1939 bibliotekarka w Ministerstwie Reform Rolnych.

– **Julian Przybóś** (1901-1970) w latach 1951-1955 był dyrektorem Biblioteki Jagiellońskiej.

– **Alodia Kawecka-Gryczowa** (1903-1990) historyk kultury, bibliolog. Pracowała w Bibliotece Kórnickiej, później w Bibliotece Narodowej w Dziale Starych Druków, kierowała Pracownią Bibliografii Staropolskiej Instytutu Badań PAN.

– **Czesław Miłosz** (1911-2004) w 1940 r. pracował jako woźny w Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego.

– **Zbigniew Herbert** (1924-1998) w latach 50. XX w. sporządzał bibliografie i kwerendy biblioteczne.

– **Władysław Bartoszewski**, polityk, były minister spraw zagranicznych. Pracował w Stowarzyszeniu Bibliotekarzy Polskich.

– **Adam Heymowski** (1926-1995) polski heraldyk, historyk, socjolog. Był dyrektorem królewskiej Biblioteki w Sztokholmie (prywatnej biblioteki królów szwedzkich).

– **Jarosław Kaczyński** – dr nauk prawnych, prezes PIS, były premier oraz pracownik Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego.

– **Paweł Wimmer**, dziennikarz, ekonomista. Pracował w Dziale Gromadzenia Zbiorów Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego.

– **Małgorzata Tusk** – pracowała w bibliotece na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Gdańskiego.

– **Reni Jusis** – piosenkarka, pracowała w bibliotece w Mielnie.

– **Iwona Pavlović** – „niepraktykujący” bibliotekarz z wyuczonego zawodu.

Znaczenie zawodu bibliotekarza podkreślają również ważne dokumenty historyczne. Już Komisja Edukacji Narodowej traktuje bibliotekarzy „jako rządców mogących dać światło i prowadzić czytającego”.

Autorem pierwszego podręcznika bibliotekarskiego pt. *Bibliotekarstwo, czyli księżnictwo* (t. 1-2, Wilno 1823) był Joachim Lelewel. Kształtował on naukowe podstawy zawodu bibliotekarza. Pojawił się już wówczas aspekt pedagogiczny, który autor zaznaczył w działalności bibliotek czytelnych i pożyczalnych, czy innych wypożyczalni, organizowanych początkowo z prywatnej inicjatywy, a później

w ramach wielkich towarzystw oświatowych w okresie zaborów.

Do wyodrębnienia grupy zawodowej bibliotekarzy przyczyniły się sukcesywnie narastające doświadczenia z użytkownikami bibliotek. Praca biblioteczna stała się wyłącznym zajęciem osób zatrudnionych w placówkach bibliotecznych i wymagała ściśle określonych kwalifikacji.

Świadomość zawodową bibliotekarzy już pod koniec XIX w. kształtowały specjalistyczne czasopisma bibliotekarskie, a później międzynarodowe zjazdy i kongresy. Pierwsze z tej dziedziny czasopismo fachowe w Polsce ukazuje się od 1908 r., jest nim „Przegląd Biblioteczny”. W 1917 r. powstał Związek Bibliotekarzy Polskich, który podejmuje problematykę pracy bibliotecznej, zróżnicowanej w zależności od typu placówki i jej charakteru.

Znaczącą rolę zaczyna odgrywać zarządzanie, poradnictwo i służba informacyjna, opracowanie i konserwacja zbiorów, udostępnianie i współpraca ze środowiskiem. Biblioteki stają się rzeczywistym centrum kształcenia społeczeństwa. Służą realizacji wyzwań jakie stawia cywilizacja XXI w. Jak pisze J. Andrzejewska – „wiek XXI – to okres czekających nas głębokich przeobrażeń – wiek globalizacji zmian, tworzenia się społeczeństwa informacyjnego, licznych odkryć naukowych i nowych technologii, umiędzynarodowienia handlu i powstania światowego rynku zatrudnienia”. Otwierają się nowe możliwości dla rozwoju i postępu, dla konkurencyjności, ale jednocześnie przemiany te pociągają za sobą ujemne strony życia, takie jak:

- konieczność wielokrotnej zmiany miejsca zatrudnienia, a nawet kwalifikacji,
- poczucie zagrożenia utratą pracy,
- niepewność jutra¹.

¹ Por. J. Andrzejewska: *Czy biblioteki pedagogiczne w Polsce są niezbędnie potrzebne? W: Biblioteki pedagogiczne wobec rozwiązań współczesnej oświaty: materiały konferencji naukowej*. Kalisz, 2006, s. 10.

Programy kształcenia bibliotekarzy realizowały postulaty edukacyjne o dostępności wiedzy i możliwości wykorzystania jej w podnoszeniu poziomu kwalifikacji i uzupełniania fachowej wiedzy.

Biblioteki poprzez kompetentnych pracowników mają umiejętnie zarządzać wiedzą i wpływać na wzrost tempa i jakości samokształcenia.

Do takich refleksji skłania nas świadomość, że społeczeństwo uczące się przez całe życie jest kołem napędowym rozwoju ekonomicznego, a inwestowanie w edukację, czyli w kapitał ludzki należy traktować na równi z inwestycjami materialnymi.

Etyka zawodu bibliotekarza

Zawód bibliotekarza to misja społeczna, którą wypełnia pośrednicząc między twórcami i kreatorami wiedzy, a odbiorcami asymilującymi współczesny dorobek nauki i techniki. Towarzyszy temu zaangażowanie i pasja odkrywania płaszczyzn, które mogą stać się źródłem nowych treści edukacyjnych.

Rekompensata finansowa bibliotekarzy nie jest adekwatna ani proporcjonalna do wysiłku włożonego w realizację posłannictwa jakie charakteryzuje działalność etycznego bibliotekarza. Etyka zawodowa kreuje wizerunek bibliotekarza jako bezinteresownego propagatora zbiorów bibliotecznych adresowanych do różnego typu odbiorców. W świetle sondażu przeprowadzonego wśród użytkowników bibliotek, etyczność zawodowa bibliotekarza buduje pozytywny obraz biblioteki otwartej na odbiorców treści edukacyjnych. Bibliotekarz realizuje zadania kulturalno-oświatowe służące potrzebom społeczeństwa. Etyka pomaga w tworzeniu partnerskiej atmosfery między bibliotekarzem a klientami. Upodmiotowienie jego roli sprawia, że użytkownicy bibliotek przestają być „petentami”, a stają się partnerami w wyborze literatury i innych źródeł informacyjnych. Tego rodzaju partnerstwo może wynikać ze wzajemnego poszanowania osobliwych ambicji i aspiracji. Efektywne, satysfakcjonujące ob-



Reni Jusis



Paweł Wimmer



Małgorzata Tusk

służenie czytelników dowodzi profesjonalizmu bibliotekarzy, a nie da się go odłączyć od etyki zawodowej. W działalności bibliotekarzy można zaobserwować twórczą rolę etyki, która przejawia się w każdym niemal działaniu usługowo-organizacyjnym. Ważna jest przy tym nie tylko znajomość procedur postępowania, ale również każda decyzja zbliżająca czytelnika (klienta) do źródeł informacji zgodnie z jego potrzebami. Do tego konieczny jest dialog konstruktywny, fachowa konsultacja, etyczne doradztwo. Na pozytywnych relacjach z czytelnikami osadza się bowiem istota humanizacji działań w zakresie upowszechniania wartościowych zbiorów bibliotecznych.

Obserwacja pracy bibliotekarzy wskazuje na istnienie swoistej bariery utrudniającej efektywne działania. Jest nią – jak twierdzą sami bibliotekarze – brak instrumentów pomiaru działania zgodnego z formułowanymi postulatami etyki zawodowej (uczciwość, rzetelność, kompetentność i empatia w relacji wewnętrznej oraz z czytelnikami).

Współczesne zadania i funkcje bibliotek decydują o konieczności zatrudniania na stanowiska bibliotekarzy osób mobilnych i otwartych wobec postępu technologiczno-informacyjnego. Zapewnić to może ustawiczne kształcenie i doskonalenie w zakresie metod pracy bibliotecznej.

Istotnym kryterium wysokich kompetencji warsztatowych oraz społecznych jest obecnie

wielopodmiotowa specjalizacja, poszerzająca przestrzeń doradztwa informacyjnego i czytelniczego. Pomocna stać się może otwartość bibliotekarzy na odbiór wiedzy zapewniającej pozyskanie zaufania czytelników na zasadzie obopólnego partnerstwa.

Dobre, zgodne z oczekiwaniami funkcjonowanie bibliotek zapewniają bezsprzecznie etycznie działający w nich bibliotekarze. Jest ono kształtowane poprzez proces tworzenia wysokiej kultury instytucjonalnej, w której każdy pracownik potrafi z godnością wykonywać zadania o różnym stopniu trudności, czerpać jednocześnie z tego satysfakcję. Sprzyjać temu będzie kultura organizacyjna wyrażona motywującym do pracy klimatem, przyjazną atmosferą, partnerskimi stosunkami w środowisku instytucji oraz systemem zadań do osiągania wysokich rezultatów działań pedagogicznych.

W kontekście przedstawionej interpretacji zagadnień etyki zawodowej bibliotekarzy nasuwają się konkluzje odnoszone do podmiotowej roli bibliotekarzy i bibliotek w dynamicznie zmieniającej się obecnie rzeczywistości społecznej.

Najważniejsze spośród nich mogą przybrać formy postulatywne, m.in.:

1. Nobilitować zawód bibliotekarza jako nośnik postępu w kształtowaniu społeczeństwa informacyjnego.

2. Wdrażać bibliotekarzom poczucie odpowiedzialności za społeczne efekty upowszechniania wartościowych zbiorów książkowych i elektronicznych.

3. Mobilizować do aktywnego uczestnictwa w profesjonalizacji funkcji bibliotecznych.

4. Wzmacniać poczucie identyfikacji z zawodem bibliotekarza poprzez budzenie dumy i solidarności środowiskowej.

5. Wspierać w procesie podejmowania decyzji w dokonywaniu wyborów metod i form pracy, godząc wymogi formalne z indywidualizowanym podejściem do problemów czytelniczych użytkownika.

Kodeks etyczny – stworzony dla potrzeb kadry bibliotekarskiej powinien chronić bibliotekarzy przed zagrożeniami natury moralnej, związanymi z odpowiedzialnością rzeczową, finansową i organizacyjną. Stosowane w środowisku bibliotecznym normy i oceny moralne powinny przyczyniać się do integrowania kadry pracowniczej i zarazem

sprzyjać doskonaleniu służebnej roli wobec czytelników. Ich przestrzeganie pomoże w zachowaniu prestiżu i godności bibliotek i bibliotekarzy.

Rozwój gospodarki rynkowej w Polsce wiąże się z istotnym znaczeniem zwiększenia roli wykształcenia jako szansy na rynku pracy. Wynika to ze wzrostu zapotrzebowania na wysokie kwalifikacje. Bibliotekarze mają niekwestionowany udział w poszerzaniu wiedzy o nowoczesnych problemach inspirowanych poszerzaniem kompetencji merytorycznych, interpersonalnych i społecznych. Z racji zawodu stają się cenionymi mentorami w budzeniu zainteresowania wiedzą w jej aspekcie teoretycznym i praktycznym.

dr KAZIMIERA ATAMAŃCZUK

Organizacja polityki gromadzenia zbiorów

(na przykładzie MBP w Bytomiu)

Podstawową funkcją każdej biblioteki jest zaspokajanie czytelniczych i informacyjnych potrzeb jej użytkowników. Realizacja tego zadania rozpoczyna się od opracowania i wdrożenia planowej polityki gromadzenia zbiorów, ustalonej na podstawie gruntownej analizy oferty wydawniczej, potrzeb czytelniczych, profilu posiadanego księgozbioru oraz środków finansowych przeznaczonych na zakup materiałów bibliotecznych. W strukturze organizacyjnej MBP w Bytomiu za politykę gromadzenia odpowiada DGO (Dział Gromadzenia, Opracowania i Organizacji Zbiorów).

Jak wiadomo, funkcjonowanie każdej instytucji oparte jest na obowiązujących w kraju przepisach prawnych. W przypadku bibliotek ogólne zasady ich działania określa Ustawa z dnia 27 czerwca 1997 r. o bibliotekach (tekst jednolity Dz. U. z 2012 poz. 642). Z kolei zagadnienia związane z ewidencją zbiorów w bibliotekach wchodzących w skład ogólnokrajowej sieci bibliotecznej reguluje Roz-

porządzenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 29 października 2008 r. w sprawie sposobu ewidencji materiałów bibliotecznych (Dz. U. Nr 205, poz. 1238). Obok przepisów prawa bibliotecznego, obowiązuje nas znajomość wielu ogólnych regulacji prawnych, takich jak ustawa o finansach publicznych, kodeks cywilny, prawo dotyczące zamówień publicznych, itd.

Podobnie jak w innych instytucjach, także w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Bytomiu tworzone są zarządzenia i instrukcje wewnętrzne, wśród których znajduje się dokument nierozzerwalnie związany z działalnością DGO. Jest to Regulamin Gromadzenia, Opracowania i Organizacji Zbiorów MBP w Bytomiu. Zostały w nim omówione:

- zasady polityki gromadzenia zbiorów,
- gospodarka środkami finansowymi oraz źródła wpływu dokumentów,
- zagadnienia związane z gromadzeniem i opracowaniem zbiorów,

- sprawozdawczość i planowanie,
- organizacja zbiorów.

Drugim ważnym dokumentem, który powstał w bibliotece, jest „Strategia rozwoju Miejskiej Biblioteki Publicznej im. prof. Władysława Studenckiego w Bytomiu na lata 2013-2017”. W domenie Zbiory zawarty został m.in. cel strategiczny związany z racjonalnym kształtowaniem polityki gromadzenia, zmierzającej do utrzymania atrakcyjności i aktualności zbiorów. Przedstawiono też zaplanowane do wykonania na najbliższe lata zadania operacyjne.

Realizując politykę gromadzenia zbiorów, biblioteka służy rozwijaniu i zaspokajaniu potrzeb różnych grup społeczności lokalnej miasta. Ze względu na charakter biblioteki, musimy uwzględniać różnicowanie: wiekowe, poziomu wykształcenia i zainteresowań swoich czytelników. Dlatego posiadamy zbiory uniwersalne ze wszystkich dziedzin, ale dobrane pod kątem poziomu wykształcenia i wiedzy ogólnej obsługiwanych użytkowników.

W MBP prowadzony jest scentralizowany system gromadzenia i opracowania materiałów bibliotecznych. Od września 2009 r. pracujemy w oparciu o zintegrowany system zarządzania biblioteką Prolib M21 wersja Enterprise, który daje nam wiele możliwości usprawnienia codziennej pracy działu, dlatego staramy się posługiwać wszystkimi dostępnymi w nim modułami. Jednocześnie, aby w pełni poznać potrzeby i preferencje naszych czytelników, przygotowaliśmy narzędzia badające ich zainteresowania oraz kontrolujące kompletność i aktualność posiadanych zbiorów. Są to:

- opracowania analityczno-syntetyczne pytań czytelników MBP,
- wykazy braków w wydawnictwach wielotomowych, sporządzane przez agendy i placówki filialne,
- kartoteka kontynuantów,
- wskaźniki funkcjonalności badające stopień wykorzystania zbiorów bibliotecznych, opracowywane w oparciu o dane statystycz-



MBP w Bytomiu

ne dotyczące stanu i struktury księgozbioru, liczby wypożyczeń oraz czytelnictwa w MBP,

- dezyderaty czytelników,
- wykazy dezyderatów sporządzane raz na kwartał przez pracowników poszczególnych agend i placówek filialnych, przygotowywane na podstawie zapytań czytelników,
- katalog centralny naszych zbiorów,
- ankiety przeprowadzane przez Zespół specjalistów ds. marketingu i promocji, badające zainteresowania i preferencje czytelnicze.

Analiza pozyskanych w ten sposób informacji wykorzystywana jest w przygotowaniach do zakupu nowości wydawniczych i pozwala na racjonalną organizację struktury gromadzonych materiałów bibliotecznych.

Głównymi źródłami wpływu dokumentów są zakupy i darowizny. Wszystkie środki finansowe przeznaczone na zakup zbiorów są rozdysponowywane pod nadzorem służb księgowo-finansowych i dyrektora biblioteki, zgodnie z zasadami dyscypliny budżetowej oraz obowiązującymi przepisami.

Przygotowania do zakupów trwają właściwie cały rok. Trzeba na bieżąco śledzić oferty wydawnicze, przeglądać witryny hurtowni i księgarni internetowych oraz literaturę fachową. W tym celu opracowana została kartoteka najważniejszych wydawnictw, zawierająca podstawowe dane o ich działalności (łącznie z adresem i numerem telefonu) oraz folder z przydatnymi linkami.

Z najciekawszych ofert tworzona jest w ciągu roku baza zapowiedzi i nowości, przydatna przy sporządzaniu specyfikacji

do przetargu. Na bieżąco opracowywane są również recenzje naszych nowych książek, które zamieszczamy na stronie internetowej biblioteki (www.biblioteka.bytom.pl).

Ponieważ ilość pieniędzy, jakie możemy przeznaczyć na zakup materiałów bibliotecznych jest wciąż niewystarczająca, rośnie znaczenie darów, jakie otrzymujemy. Głównymi darczyńcami są nasi czytelnicy oraz różne instytucje i wydawnictwa. Dogłębną analizą jakości, stanu technicznego oraz przydatności dla potrzeb MBP wszelkiego rodzaju dokumentów bibliotecznych pozyskiwanych przez bibliotekę w formie darów, zajmuje się Komisja Wyceny Zbiorów Bibliotecznych. Do jej zadań należy także kwotowa wycena wartości tych dokumentów, a w przypadku materiałów bezpłatnych lub bez informacji o cenie, ustalenie bieżącej szacunkowej wartości nabycia.

Strukturę księgozbioru kształtuje również ich systematyczna selekcja, którą zajmuje się

powołana do tego Komisja Selekcji Zbiorów Bibliotecznych. Staramy się na bieżąco wyłączać z obiegu dokumenty zniszczone, zczytane i zdezaktualizowane, pamiętając o tym, że jakość i aktualność gromadzonych materiałów decyduje o atrakcyjności biblioteki i wpływa bezpośrednio na wskaźniki czytelnictwa.

Prowadzenie planowej polityki gromadzenia zbiorów nie jest rzeczą łatwą. Jesteśmy obciążeni odpowiedzialnością za dobór i uzupełnianie gromadzonych materiałów. Ciągłe borykamy się też z problemem niedostatecznych środków finansowych, które możemy przeznaczyć na ten cel. Dlatego tak ważne jest wypracowanie skutecznych narzędzi, które pomogą nam lepiej poznać zainteresowania i potrzeby naszych czytelników oraz usprawnić pracę działu.

EWA OSMAN-MICHALSKA

Kierownik Działu Gromadzenia, Opracowania
i Organizacji Zbiorów MBP im. prof. W. Studenckiego
w Bytomiu

TEMAT MIESIĄCA

Pinterest w bibliotece?

Pinterest to anglojęzyczny portal społecznościowy, który założyli w 2010 r. Ben Silbermann, Paul Sciarra i Evan Sharp. Nazwa wywodzi się od dwóch słów „pin” – przypiąć i „interest” – zainteresowania. Jest to portal, który pozwala użytkownikowi na tworzenie wirtualnej tablicy (pinboard) ze zdjęciami, infografikami i filmami wideo, na której pinetkami (pins) oznacza się swoje hobby, inspiracje i zainteresowania. Portal różni się od Facebooka i Twittera przede wszystkim tym, iż użytkownik rozpowszechnia swoje informacje niemal wyłącznie w formie obrazu, a nie tekstu. W 2012 r. Pinterest zdobył miano najszybciej rozwijającej się strony internetowej w USA i został trzecią najważniejszą siecią społecznościową w Stanach Zjednoczonych.

W portalu tym zastosowano zjawisko marketingu wirusowego, wykorzystano w nim



Rys. 1. Ikona Pinterest

sieć społecznościową do szybkiego rozprowadzania informacji w bardzo krótkim czasie. W marketingu wirusowym przekaz informacji odbywa się dobrowolnie, każdy z użytkowników sam decyduje o rozpowszechnianiu informacji innym osobom znajdującym się na ich osobistych kontaktach. Serwis nastawiony jest na szeroko rozumianą konsumpcję. Ponad 30%

użytkowników podejmuje decyzje o kupieniu „czegoś”, po zobaczeniu danego produktu na portalu. Jest to idealne miejsce do promowania usług i towarów, poprzez kolorowe zdjęcia i przyciągające wzrok obrazy. Według badań kultura obrazkowa w sieci wzbudza zainteresowania szczególnie wśród kobiet, które stanowią od 80-97% wszystkich użytkowników witryny. Może właśnie dlatego korzystając z portalu mamy nieodparte wrażenie, iż grupą docelową marketerów są panie. Wybierając opcję „Popular” zobaczymy najczęściej obrazy dotyczące mody ślubnej, porad kulinarnych, kosmetycznych lub wystroju wnętrz.

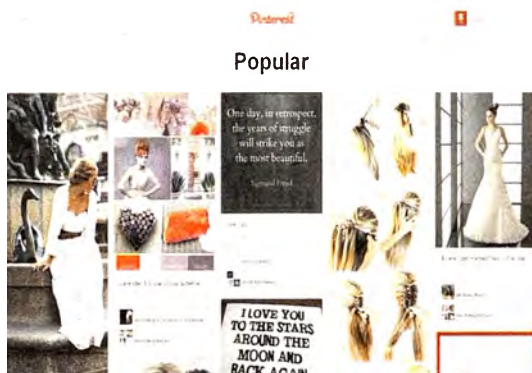
Jak więc w miejscu, które z założenia służy celom „konsumenckim” promować bibliotekę?

Wraz z rozwojem mediów społecznościowych coraz więcej bibliotek chce wykorzystać je jako narzędzie wspierające i promujące usługi biblioteczne. Tak też stało się w przypadku portalu Pinterest na Zachodzie. Wiele amerykańskich bibliotek posiada już na nim konta. W Kanadzie Biblioteka University of Regina prowadziła bardzo interesujący pilotażowy program, w którym postanowiła sprawdzić, czy serwis może służyć zwiększeniu dotychczasowych usług bibliotecznych i czy posłuży pogłębieniu komunikacji z użytkownikami.

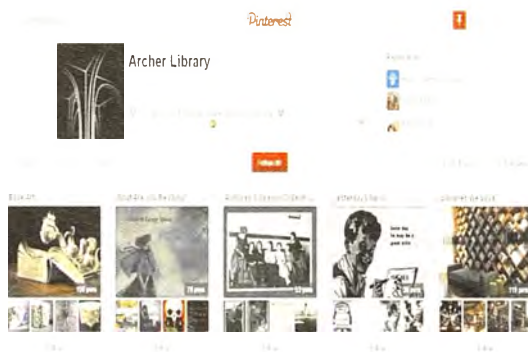
Archer Library uruchomiła swoje konto w kwietniu 2012 r. Po 6 miesiącach funkcjonowania biblioteka miała 160 zwolenników, którzy „przypięli” blisko 500 obrazów na 40 tablicach.

Na koncie znalazły się tablice tematyczne: „Co czytasz?”, „Poznaj naszych pracowników”, „Film”, „Teatr”, a także dziedzinowe: „Edukacja”, „Filozofia” czy „Dziennikarstwo”. Pracownicy biblioteki, tworząc konto na portalu zobligowani byli do dokładnego zapoznania się z prawem o ochronie danych osobowych i obowiązującym prawem autorskim. Musieli określić, czy

zdjęcia i obrazy udostępniane na ich koncie są w domenie publicznej, czy nie są chronione prawem autorskim i na jakich licencjach występują. Poza tym ważną kwestią było to, czy można Pinterest wykorzystywać jako nowy sposób sprzedaży wydawnictw elektronicznych uczelni i czy wolno udostępniać na nim obrazy z graficznych baz danych, na które uczelnia już posiadała licencje. Wymagało to kontaktowania się z wydawcami oraz znajomości umów wydawniczych podpisanych z uczelniami. Odpowiedzialni za konto musieli również postarać się o promocję nowego narzędzia wśród społeczności akademickiej, dlatego wykorzystano do tego celu biuletyn biblioteki „@Archer”, dostarczany wszystkim studentom i wykładowcom. Ikonę Pinterest wraz z linkami umieszczono na stronie internetowej i stronie mobilnej biblioteki oraz na wszystkich dostępnych w bibliotece monitorach telewizyjnych. O koncie Pinterest pracownicy informowali przy każdej nadarzającej się okazji: na sesjach, spotkaniach i innych wydarzeniach odbywających się w bibliotece i poza nią. Portal wykorzystano do prezentowania zbiorów biblioteki, szczególnie nowości wydawniczych, których zdjęcia okładek zostały umieszczone na tablicach wraz z linkami do katalogu bibliotecznego. Na bieżąco dodawane są również zdjęcia Archer Library, tworzonego wokół niej ogrodu i nowopowstałych pomieszczeń dla studentów. Tablica „Co czytasz?” zawiera rekomendacje książek, które według użytkowników są warte polecenia i należy je przeczytać. Można również przypiąć zdjęcie swojej biblioteki na tablicy „Libraries We Love”.



Rys. 2. Zrzut ekranu aplikacji Pinterest w opcji „Popular”



Rys. 3. Zrzut ekranu aplikacji Pinterest przedstawiający konto Archer Library

Realizacja projektu w Archer Library pozwoliła wstępnie rozpoznać podstawowe bariery przy wdrażaniu nowych mediów do usług bibliotecznych oraz na zebranie konkretnej wiedzy technicznej, która jest niezbędna do prowadzenia konta na portalu. Twórcy profilu przekonani są o jego przydatności przy popularyzacji usług bibliotecznych i uważają je za cenne narzędzie komunikacji z użytkownikami. Konto znajduje się w fazie rozwoju, planowane są dalsze badania, aby zebrać więcej danych jakościowych a przez to skuteczniej przyciągnąć nowych użytkowników.

W sieci można znaleźć różne sposoby wykorzystania portalu Pinterest w amerykańskich bibliotekach. Są to m.in.:

- tworzenie listy lektur,
- udostępnianie nowych nabytków,
- promocja działalności biblioteki,
- motywator, zachęcający do czytania,
- miejsce do umieszczania materiałów edukacyjnych,
- prezentacja biblioteki i pracowników,
- dostęp do zbiorów cyfrowych,
- promocja uczelni, miejscowości,
- konkursy,
- wirtualne wystawy,
- badania,
- kształcenie na odległość i wiele innych.

W Polsce Pinterest również ma już swoich sympatyków. W kwietniu tego roku odwiedziło go ponad 390 tys. polskich użytkowników i jak przewidują eksperci ma szansę w niedługim czasie na szybki rozwój, tym bardziej, że dane wskazują na rosnące znużenie Face-

bookiem i poszukiwanie nowych alternatywnych portali społecznościowych. Rośnie również tendencja do zastępowania polskich serwisów przez ich ogólnosiątkowe odpowiedniki. Zachęcona takimi statystykami spodziewałam się w serwisie znaleźć kilka, może nawet kilkanaście kont bibliotek. Natrafiłam zaledwie na pięć: Biblioteki Głównej Politechniki Gdańskiej, dwóch bibliotek miejskich z Bydgoszczy i Brzegu oraz Biblioteki Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych w Warszawie. Jest też konto Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich z projektem „Biblioteka w filmie/film w bibliotece”.

Na kontaktach wspomnianych bibliotek jest od trzech do ośmiu tablic, z których większość to analogie amerykańskich funkcji portalu. Z doskonałą propozycją „Letniego czytania” wyszła Biblioteka Miejska w Brzegu, Biblioteka z Bydgoszczy przedstawia tablicę „Zaczytani”, gdzie m.in. Alfred Hitchcock, Salvador Dali i Charlie Chaplin zostali „przyłapani” na czytaniu książek. Biblioteka Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych w Warszawie wykorzystuje Pinterest do pokazywania tego, co działo się na sympozjach i mityngach organizowanych w bibliotece. Natomiast SBP inspirowane swoimi tablicami bibliotekarzy, nauczycieli i animatorów do odkrywania potencjału drzemającego w wątkach filmowych. Większość z tych tablic „żyje”, dołączają do nich nowi sympatycy, oznaczają pinezkami to, co im się podoba i co warto polecić innym. Nie zmienia to jednak faktu, że polskich bibliotek na Pinterest jest bardzo mało.

Z czego to wynika?

Bariera językowa zdecydowanie dominuje wśród przyczyn braku popularności tego portalu. Interfejs w języku angielskim oraz publikacje w przeważającej większości angielskojęzyczne nie przysparzają mu użytkowników w Polsce. Niepokoje również fakt, że

niektóre konta imienne założone przez polskich bibliotekarzy posiadają anglojęzyczne tablice i komentarze. Przecież Facebook i Twitter również nie są polskimi wytworami a posługujemy się w nich językiem polskim. Im więcej polskich wpisów i tablic w serwisie, tym większe szanse na zdobywanie nowych użytkowników. Do tego wszystkiego dołącza się brak wiedzy na temat praw autorskich w internecie, szczególnie trudny, jeśli chodzi o obrazy i zdjęcia, które w przeważającej większości nie posiadają znaku copyright a bez wątpienia są czyjąś własnością. Mały zasięg portalu spowodowany jest również tym, iż niewiele osób związanych z biblioteką w ogóle o nim słyszało. Jak dla Zachodu jest to portal „must have”, tak dla nas to serwis niszowy, niedostępny dla przeciętnego użytkownika. Polscy analitycy twierdzą, że Pinterest nie nastawia się na szybki podbój rynku, ale raczej na stopniowe budowanie pozycji, zaczynając od ograniczonej, ale wartościowej grupy użytkowników. Może trzeba spojrzeć na to inaczej. Po ponad trzech latach istnienia portalu mamy na nim „aż” pięć bibliotek. Za następne trzy lata będzie „już” dziesięć... Czyżby w naszych bibliotekach brakowało „wartościowych” ludzi z pasją i pomysłami?

Idea portalu skierowana jest do ludzi kreatywnych, dla których jakość wykonania infografiki i pomysł na jej wykorzystanie jest najważniejszy. Informacje graficzne z podłączonymi do nich linkami bezpośrednio, np. do książki lub zdjęcia to chyba dobry sposób komunikacji czytelnik – biblioteka/rz, dzięki któremu przekazujemy jakąś wiadomość, ale w znacznie krótszej formie. Przy użyciu ciekawej i atrakcyjnej wizualizacji treści mamy pewność, że użytkownik nie tylko obejrzy nasz obraz, ale na pewno będzie chciał dowiedzieć się o nim czegoś więcej. I tu wystarczy tylko „kliknąć” w podłączony link. Jest to też doskonała „łączność” z tymi, którzy nie mają czasu, nie lubią czytać albo po prostu są leniwi. Obraz nie wymaga dosłownego czy-

tania a szybki „look” pozwala zaoszczędzić drogie minuty. Tyle korzyści a do tego można dodać pobudzanie wyobraźni i „zdrową ciekawość”, która poprzez atrakcyjne oraz intrygujące obrazy i tak „zmusi” użytkownika do czytania. A o to przecież w bibliotece chodzi. Ogromną zaletą takiej formy komunikacji z czytelnikiem jest również to, że nie ponosimy żadnych kosztów funkcjonowania konta, zamieszczamy w nim informacje bezpłatnie.

Czy taka forma komunikacji, jaką oferuje Pinterest przyjmie się w polskich bibliotekach? Tak naprawdę nie wiadomo. Choć liczba kont nie jest imponująca, to dostrzegam niewielki „ruch” na portalu. Jest tam Fundacja Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego a co za tym idzie Program Rozwoju Bibliotek. Ikonę Pinterest znajdziemy również na stronach szkół biorących udział w ogólnopolskim programie Szkoła z Klasą 2.0.

Do Pinterest dołączają uczelnie wyższe, szkoły średnie i podstawowe. Skoro są szkoły, to pojawienie się bibliotek jest chyba tylko kwestią czasu. Internauci odwiedzający strony WWW placówek edukacyjnych w końcu zainteresują się tajemniczą ikoną Pinterest, tak jak było w moim przypadku. Media społecznościowe cały czas się rozwijają i zaskakują nowymi formami, opierając się na prostych rozwiązaniach – obrazach. Wystarczy dobra wizualizacja pomysłów i mamy skuteczny kanał komunikacji z czytelnikiem. W dobie internetu social media muszą być nieodzownym narzędziem w rękach bibliotekarzy. Malejąca liczba użytkowników bibliotek, spadek wypożyczeń i czytelnictwa to już dostateczny powód, aby wykorzystać potencjał portalu. Z pewnością więcej zyskamy niż stracimy zwiększając swoje szanse na „dodatkowe życie” w wirtualnym środowisku.

ANNA NARLOCH

Biblioteka Główna – Zachodniopomorski Uniwersytet Technologiczny w Szczecinie

Budżet obywatelski dla Łodzi – szansa dla bibliotek

Łódź oddała w ręce mieszkańców 20 mln zł do wykorzystania w ramach tzw. budżetu obywatelskiego¹. Jest to jedna z technik partycypacji obywatelskiej, angażująca ludzi do wpływania na kształt ich społeczności lokalnej. Łodzianie zadecydują, na co zostanie wydane 0,05% finansów miasta. Budżet partycypacyjny jest specyficzną metodą służącą zaangażowaniu ludzi do współtworzenia budżetu związanego z obszarem, który dotyczy ich bezpośrednio². A zatem decyzje mieszkańców przełożą się bezpośrednio na jakość ich życia.

Obecnie jest to największe tego typu przedsięwzięcie w Polsce – tak ze względu na kwotę przekazaną na realizację pomysłów obywateli, jak i na liczbę zgłoszonych wniosków. Mieszkańcy miasta złożyli aż 908 przeróżnych propozycji! Postanowiłam sprawdzić, ile zgłoszono zadań związanych z bibliotekami i ich działalnością. Okazuje się, że takich projektów jest 13, a łodzianie wnioskujeją w nich o łączną kwotę przekraczającą 1,4 mln zł.

Wśród propozycji związanych z bibliotekami i ich działalnością znalazły się zadania różnego typu. Trzy z nich są luźno powiązane z omawianym tematem, są to: sadzenie kwiatów (m.in. pod biblioteką), zbudowanie przenośnego teatrzyku lalek (który mógłby wystawiać minispektakle także w bibliotekach), promocja projektu dla szkół „Latające biblioteki”. Pozostałe propozycje wiążą się z modernizacją i rozwojem konkretnych bibliotek publicznych i w większości dotyczą wybranych filii.

Wśród 10 wniosków aż sześć zakłada wykonanie remontu (tak modernizacji wybranych pomieszczeń, jak i remontu całej biblioteki). Cztery z nich zawierają również postulat dotyczący wyposażenia placówki w nowe meble.

W pięciu wnioskach wpisano prośby o zakup komputerów i sprzętu, takiego jak drukarki czy kserokopiarki. W trzech projektach postulowany jest zakup nowości dla biblioteki.

Przeglądając zgłoszone propozycje można wysnuć wniosek, że łódzkim bibliotekom brakuje funduszy na remonty oraz nowoczesne wyposażenie placówek. Są to braki zarówno w posiadanym sprzęcie elektronicznym, jak i w umeblowaniu czy księgozbiorze. Wnioskodawcy różnie motywują konieczność podjęcia wskazanego działania. W większości wypadków obywatele wskazują na chęć zaspokajania potrzeb społeczności lokalnej, a także konieczność rozwijania bibliotek jako ważnego ogniwa w budowaniu społeczeństwa informacyjnego.

Budżet obywatelski to realna szansa dla łódzkich bibliotek na pozyskanie dodatkowego wsparcia. Wnioski złożone przez mieszkańców przechodzą weryfikację w odpowiednich urzędach, gdzie następuje ocena i realna wycena zadań (mieszkańcy jedynie szacują koszty), po czym uzyskują opinię pozytywną lub negatywną. We wrześniu, w ogólnym głosowaniu, z projektów zatwierdzonych zostaną wyłonione zadania do realizacji, a następnie Urząd Miasta zleci ich wykonanie w 2014 r.

Warto zauważyć, że każdy mieszkaniec ma prawo oddania 5 głosów na projekty z obszaru jego dzielnicy. Biblioteki powinny postarać się, aby łodzianie zdecydowali się przeznaczyć środki właśnie na ich potrzeby. Należy pomyśleć o przeprowadzeniu akcji informacyjnej i promowaniu wybranych projektów przed głosowaniem. Każda placówka może nie tylko zachęcać do oddawania głosów na odpowiedni projekt, ale również otworzyć punkt wyborczy i w ten sposób działać na rzecz społeczności.

Budżet obywatelski ma angażować obywateli do aktywnego współdecydowania o tym jak będzie wyglądało ich miasto, dzielnica, osiedle. Mieszkańcy mogą zgłosić dowolne

¹ *Budżet obywatelski dla Łodzi* [online], [dostęp 1.08.2013]. Dostępny w internecie: <http://budzet.dlałodzi.info/>.

² *Budżet partycypacyjny*. W: partycypacjaobywatelska.pl [online], [dostęp 1.08.2013]. Dostępny w internecie: <http://www.partycypacjaobywatelska.pl/technika/35>.

zadanie poprawiające jakość życia. Niezwykle cieszy fakt, że wśród złożonych projektów znalazły się takie, które dotyczą działalności bibliotek publicznych i szkolnych. Choć liczba wniosków jest stosunkowo niska (13, co stanowi 1,5% wszystkich złożonych przez łódzian projektów), to jednak warto się im przyrzec i wysnuć wnioski także na przyszłość.

Budżet obywatelski to szansa na wsparcie, z której biblioteki mogą i powinny korzystać. Warto przesłedić dalsze losy opisanych wyżej łódzkich wniosków, a także zaobserwować, kogo przedsięwzięcie zaktywizuje – czy tylko obywateli, czy również biblioteki jako instytucje promujące inicjatywę.

PAULINA MILEWSKA

Digitalizacja wydawnictw SBP

Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich realizuje obecnie II etap digitalizacji wydawnictw SBP. Zadanie obejmuje cyfryzację 100 książek z zakresu bibliotekarstwa i informacji naukowej, wydanych przez SBP, poza seriami, w latach 1956-2012. Planowany do digitalizacji zasób stanowi cenne uzupełnienie już zdigitalizowanych książek i czasopism SBP, w ramach projektów dofinansowanych ze środków MKiDN (programy: „Zasoby cyfrowe”, „Dziedzictwo cyfrowe”). W ramach tych projektów zdigitalizowano wszystkie roczniki „Przeglądu Bibliotecznego” i „Zagadnień Informacji Naukowej” za lata 1908-2010 oraz książki ukazujące się w latach 1993-2010, w seriach: „Nauka – Dydaktyka – Praktyka”, „Bibliotekarze Polscy we Wspomnieniach Współczesnych” oraz „Propozycje i Materiały”. Wymienione tytuły są w wolnym dostępie w archiwum cyfrowym SBP http://www.sbp.pl/wydawnictwa/archiwum_cyfrowe oraz w Bibliologicznej Bibliotece Cyfrowej UW (bbc.uw.edu.pl). Kolekcja książek wydawanych poza seriami umieszczona będzie w archiwum cyfrowym SBP oraz w Bibliotece Cyfrowej UW do końca listopada br.

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego

Przedsięwzięcie dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego (program „Dziedzictwo kulturowe”).

Nowe pozycje wydawnicze w serii „Biblioteczka Poradnika Bibliotekarza”

Wydawnictwo SBP i redakcja „Poradnika Bibliotekarza” pracują nad przygotowaniem do druku nowych tytułów z serii „Biblioteczka Poradnika Bibliotekarza”. Wkrótce do dyspozycji czytelników będą oddane następujące tytuły:

1. Justyna Binio: *Miś – zabawka, bohater literacki, wzór wychowawczy.*

Rozważania nt. literatury dla dzieci, materiały metodyczne związane z różnymi postaciami misiów – dla bibliotekarzy bibliotek dziecięcych.

2. Bogdan Klukowski: *Audiobooki w Polsce i na świecie.*

Analiza rynków wydawniczych w zakresie audiobooków w Polsce i krajach Europy, Azji, Ameryki. Audiobooki w bibliotece.

3. Agata Arkabus: *Mam 6 lat i gonię świat. Poradnik dla bibliotekarzy i nauczycieli bibliotekarzy pracujących z sześciolatkami.*

O literaturze, książce i bibliotece dla sześciolatków.

Informacje o nowych pozycjach na stronie internetowej „Poradnika Bibliotekarza” (www.poradnikbibliotekarza.pl) i portalu SBP (www.sbp.pl/sklep).

„Biblioteka – twój czas – twoje miejsce”

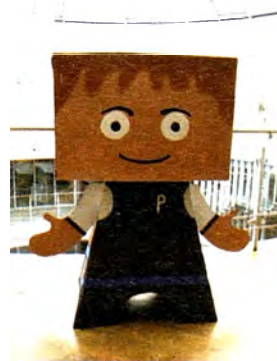
VIII Forum Młodych Bibliotekarzy w Olsztynie – relacja z sali obrad

W dniu 12 września o godzinie 9³⁰ wystartowało już VIII Forum Młodych Bibliotekarzy, tym razem w Olsztynie. Wszystkich przybyłych przywitał serdecznie Andrzej Marcinkiewicz, dyrektor WBP w Olsztynie. Odczytano również listy skierowane do uczestników Forum przez wojewodę województwa warmińsko-mazurskiego oraz prezydenta Olsztyna. Następnie głos zabrał dr Tomasz Makowski, dyrektor Biblioteki Narodowej, który mówił o kryzysie czytelnictwa, o nowych możliwościach rozwoju dla bibliotek, które mogą stać się remedium na zmniejszającą się liczbę czytelników.

Z kolei Jacek Wojnarowski, doradca ministra administracji i cyfryzacji, Michał Boniego, z radością powitał tak licznie zgromadzone grono młodych bibliotekarzy i podkreślił, że są wielką nadzieją dla świata książki i literatury. W imieniu dr Grzegorza Gaudena, dyrektora Instytutu Książki, uczestników pozdrowiła Małgorzata Kanownik, a po niej wszystkich obecnych przywitała dr Danuta Konicieczna, dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego – która gościła uczestników FMB w swoim pięknym budynku.

W dalszej części głos zabrał Krzysztof Dąbkowski, dyrektor MBP w Olsztynie oraz Elżbieta Stefańczyk, przewodnicząca SBP. W swoim przemówieniu przypominała ideę zwoływania FMB oraz wszystkie poprzednie edycje odbywające się w 7 miastach Polski i uzasadniła, dlaczego w tym roku wybór padł na Olsztyn. Poinformowała również, że IX Forum Młodych Bibliotekarzy odbędzie się w Gorzowie Wielkopolskim.

Po oficjalnych wystąpieniach przyszła pora na uroczyste wręczenie nagród laureatom konkursu na najlepszą akcję w ramach Tygodnia Bibliotek 2013, którzy otrzymali specjalne dyplomy i gratulacje. Obecni byli przedstawiciele Gminnej Biblioteki w Kuślinie (II miejsce), Biblioteki Publicznej w Jamielniku – Filia Gminnej Biblioteki Publicznej w Nowym Mieście Lubawskim (III miejsce), Powiatowej Biblioteki Publicznej w Wągrowcu (wyróżnienie) oraz Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Zofii Nałkowskiej w Wołominie (wyróżnienie).



Następnie głos zabrała Małgorzata Szmigielska, redaktor naczelna portalu sbp.pl. W swojej prezentacji przedstawiła budowę portalu i możliwości, z których mogą korzystać bibliotekarze, a także statystyki obrazujące wzrastający potencjał serwisu. Bezpośrednio po jej wystąpieniu miały miejsce prezentacje sponsorów tegorocznego Forum, m.in. firmy Aleph Polska – partnera strategicznego SBP.

Pierwszą część Forum zakończył wykład Łukasza Gołębińskiego pt. „Przyszłość książki – czy czytelnictwo przetrwa?”.

Po przerwie kawowej każdy z uczestników mógł wybrać warsztaty z 6 różnych bloków tematycznych. Ja, na początek, zdecydowałam się na blok zatytułowany „Czas potrzeb”, w ramach którego Joanna Olech, autorka i ilustratorka książek dziecięcych, przedstawiła nowe pomysły na zajęcia z dziećmi na podstawie dwóch ilustrowanych przez siebie książek. Pierwsza pt. *Różowy prosiaczek* dotyczyła historii świnki, której znudził się kolor różowy i chciałaby zmienić barwę. Na podstawie tej opowieści autorka proponowała m.in. rozmowę na temat świnkowych celebrytów, prezentację historii ucłowieczania postaci świnki w ilustracjach czy samodzielne wykonanie przez najmłodszych czytelników filcowych prosiaczków. Druga książka o tytule *Kto ty jesteś* to niekonwencjonalna opowieść o patriotyzmie. Celem autorów było swego rodzaju odczarowanie tego pojęcia i pokazanie, że patriotyzm to nie tylko patetyczne gesty i nudne, szkolne akademie. W oparciu o krótkie hasła

książka zachęca do praktycznych, pozytywnych zachowań na rzecz swojego miasta, czy kraju, jak np. „Kupuję bilet w autobusie. Jestem patriotą”, „Sprzątam po moim psie. Jestem patriotą”, „Pomagam innym. Jestem patriotą”. Spotkanie z panią Joanną było naprawdę ciekawe i dostarczyło słuchaczom wielu inspirujących pomysłów.

Natomiast po obiedzie przyszedł „Czas na Ciebie”, czyli warsztaty Moniki Pilki, bibliotekarki z GBP w Choczycy, pt. „Bibliotekarze asertywni na co dzień”. Jak się okazuje, warsztaty na temat tzw. czytelnika trudnego cieszą się zwykle wśród bibliotekarzy największą popularnością. Biblioteka to miejsce dla każdego, ale tylko wtedy, kiedy ten ktoś potrafi przestrzegać określonego regulaminu i podstawowych zasad kultury. Stworzenie i utrzymanie asertywnej postawy nie jest łatwe, ale analizując własne zachowanie i z pomocą różnorodnych ćwiczeń psychologicznych z czasem, można ją w sobie wyćwiczyć.



Część wykładowo-warsztatowa dobiegła końca i nadeszła pora na rozruszanie bibliotekarzy przy pomocy intrygującej gry miejskiej. Uczestnicy tak się zapalili do wzajemnej rywalizacji i pokonywania kolejnych zadań, że nawet deszcz i chłód nie były w stanie ich zniechęcić. Ta niezwykła determinacja graczy została nagrodzona wspaniałym koncertem i pyszną kolacją w gościnnych progach olsztyńskiej restauracji.

Drugi dzień Forum przywitał nas dla odmiany sympatyczną pogodą i suchymi ulicami. Rozpoczęliśmy spotkanie punktualnie o 9⁰⁰.

Ewa Romejko z Biblioteki Abecadło, prowadzonej pod egidą MBP w Olsztynie, przybliżyła program zajęć dla najmłodszych czytelników. Jak

podkreśliła, nie potrzeba dużych pieniędzy, aby zorganizować wesoły teatrzyk czy kolorowy bal przebierańców. Duża koperta, wieszak, słomki, obrus czy sznurówki wystarczą by stworzyć wspaniałą zabawę. Po części teoretycznej nadszedł czas na praktykę. Najpierw test na super-bibliotekarza, a zaraz po nim gra w szukanie dziecięcego przyjaciela. A czy wiecie, że można stworzyć niesamowitą orkiestrę z przeczytanych gazet? Te i inne wspaniałe pomysły można znaleźć w scenariuszach, które Pani Ewa przybliżyła uczestnikom i rozdała w materiałach. Na takich zajęciach można bezkarnie, choć na krótko, znowu być dzieckiem.

Szansa na ostatnią kawę i ciastko w olsztyńskiej bibliotece uniwersyteckiej trafiła się ok. 10³⁰, a zaraz po niej miał miejsce już ostatni blok warsztatowy. Młodzi bibliotekarze mogli posłuchać o gadżetach technologicznych, zakładaniu blogów, majsterkowaniu 2.0, czy o tym, co wg prawa autorskiego można publikować na stronach i profilach facebookowych. Ponadto prelegenci dzielili się własnymi doświadczeniami nt. młodzieżowych inicjatyw w mediotece, organizowaniu pasjonujących Dyskusyjnych Klubów Książki bądź jak zachęcić młodych, dorastających potencjalnych czytelników do częstych wizyt w bibliotece. Najważniejszą kwestią w kreowaniu zajęć dla nastolatków jest stworzenie atrakcyjnej oferty, która wymagać będzie od nich zaangażowania, stawienia czoła ciekawemu wyzwaniu. Młodzi chcą być słuchani i brać udział w tworzeniu zasad spotkania, określonego regulaminu, bo jak się okazuje, wcale nie chcą otrzymać totalnej wolności.

O 12³⁰ wykład rozpoczął Paweł Braum, dyrektor WiMBP w Gdańsku. Opowiadał o zaletach i wadach e-booków i ich nośników. Pan dyrektor pocieszył miłośników papieru, że tradycyjne książki będą istnieć nadal, bo zawsze znajdą się ich amatorzy. Jednocześnie z dumą podkreślił, że to biblioteki jako instytucje kultury, w ciągu ostatnich lat, najbardziej się rozwinęły i otworzyły na nowe technologie.

I tak oto nadszedł koniec VIII Forum Młodych Bibliotekarzy. Dyrektor Andrzej Marcinkiewicz podziękował wszystkim serdecznie za obecność, a organizatorom za ogrom włożonej pracy. Za rok spotykamy się w Gorzowie Wielkopolskim!

MAŁGORZATA WOŹNIAK
Biuro ZG SBP

SALON PISARZY – Bogdana Klukowskiego

Protest i współzucie

Tak się złożyło, że po raz drugi z rzędu doroczną Nagrodę Pokojową Księgarstwa Niemieckiego otrzymuje zagraniczny stypendysta berlińskiego programu twórczego Niemieckiej Służby Wymiany Akademickiej. W 2012 r. otrzymał ją chiński pisarz Liao Yiwu, w tym roku w październikową niedzielę targów książki we Franfurcie nad Menem otrzymała ją białoruska autorka Swietłana Aleksijewicz (biblioteczny zapis transliteracji Svetlana Aleksandrovna Aleksievič). Nagroda wydawców i księgarzy niemieckich ma wieloletnią tradycję, przyznawana jest corocznie od 1950 r. W uroczystości wręczenia nagrody uczestniczą najwyższe władze państwowe z prezydentem Niemiec, zaproszeni są przedstawiciele elity kulturalnej z Niemiec i uczestnicy targów książki. Tradycyjnie też uroczystość jest transmitowana na żywo przez drugi program telewizji niemieckiej ZDF. W uzasadnieniu tegorocznej decyzji jury nagrody (werdykt ogłaszany jest w czerwcu) stwierdziło m.in. iż została uhonorowana pisarka białoruska, ukazująca życie bliźnich z Białorusi, Rosji i Ukrainy, akcentująca oznaki cierpienia i pasje, życie w niepewności.

Dziennikarka, pisarka, reporterka

Urodziła się w 1948 r. w Stanisławowie (obecnie Iwanofrankowsk) na Ukrainie, jako córka Białorusina i Ukrainki. Gdy ojciec został zdemobilizowany z Armii Radzieckiej, rodzina przeniosiła się do Białorusi. Tu autorka ukończyła dziennikarstwo na uniwersytecie w Mińsku, potem przez kilkanaście lat pracowała w redakcjach gazet i czasopism. Pierwszą jej książką była napisana w 1983 r. wspomnieniowa i reportażowa opowieść *Wyjechałam ze wsi*, ale autorkę uznano za dysydenkę i nie doszło do wydania książki. Drugą książką była *Wojna nie ma w sobie nic z kobiety*, w tym przypadku można umownie powiedzieć, że została wypromowana przez Michaiła Gorbaczowa. Otóż ówczesny sekretarz generalny partii komunistycznej w Związku



Radzieckim w 40. rocznicę zakończenia II wojny światowej powiedział w maju 1985 r. m.in. takie słowa „wojna nie ma kobiecego oblicza”. Podobnie zatytułowaną książkę Aleksijewicz opublikowano w Związku Radzieckim w czasopiśmie a potem w wydaniu książkowym; niebawem została przetłumaczona i wydana w wielu krajach i językach, m.in. w angielskim, francuskim, niemieckim, także w chińskim, japońskim, wietnamskim, hindi i w innych.

Co było osobliwego w tym tekście? Autorka zebrała relacje kobiet (wówczas radzieckich), które w żołnierskich mundurach brały czynny udział w II wojnie światowej przeciwko hitlerowskim Niemcom. Wojna widziana oczyma tych kobiet była nieznaną mężczyznom i całej reszcie ówczesnego świata. Protestowali byli żołnierze Armii Czerwonej, uznając, że tak pokazana wojna odbiera im honory i zasługi.

Inaczej także wygląda sam warsztat autorki, która zbiera relacje i tworzy z podjętego tematu jedną, wielowarstwową całość. To nie jest konkretny reportaż: to rozpisane na głosy pokrzywdzonych

cierpienie, w swoim natężeniu przejmujące, gdyż czytelnik dowiadyuje się o powszechności krzywdy, której człowiek nie może uniknąć. Jednostka staje się bezwolna, musi się podporządkować oddziaływaniom zewnętrznym, narzucanym przez władzę państwową lub okrutny los. Nad wszystkim onosi się konieczność udziału w wojnie, w trakcie której zginęły miliony ludzkich istnień. W warunkach zagrożenia rodzą się rozmaite zachowania jednostek, grup narodowościowych i społecznych. Szczególnie było to widoczne na rozległym i zróżnicowanym obszarze, jaki stanowił były Związek Radziecki.

I jeszcze mocniej, wyraziściej pojawia się ta sama druga wojna światowa, nazywana przez dzieściolecia przez polityków i historyków rosyjskich „wojną ojczyzną”, w następnej książce autorki, wydanej w 1991 r. Tymi, którym głosu użycza Aleksiejewicz są najbardziej przejmujące ofiary: to są obecnie dojrzałe ludzie, którzy przeżyli wojnę jako dzieci. Książka *Ostatni świadkowie: utwory solowe na głos dziecięcy* jest już w tytule zapowiedzią niesamowitych zdarzeń. Parafrazując tytuł na terminologię operową można powiedzieć, że mamy do czynienia ze zbiorową tragedią małych wykonawców z towarzyszeniem ludzkich wrzasków, ryczących nad głowami samolotów i przerażających umundurowanych ludzi w motocyklach. Po latach, już jako dorośli opowiadają o tragicznych doznaniach i wydarzeniach, o niezrozumiałej śmierci rodziców i przyjaciół, opuszczeniu i samotności, głodzie i nieustannym strachu.

Autorka stara się w swojej twórczości pomijać doświadczenia osobiste, szczególnie już z okresu dorosłości: jej niejako osobisty spór z marionetkowym dyktatorem na skalę niewielkiej Białorusi Aleksandrem Łukaszenką. Swietlana Aleksiejewicz ma inne porachunki, które utkwiły w jej i społecznej pamięci współmieszkańców.

W 1989 r. ukazała się książka *Cynkowiec malcziki*, wydana w Polsce jako *Ołowiane żołnierzyki*. To opowieść o kolejnej traumie rosyjskiej: wojnie w Afganistanie. Natężenie działań rosyjskich miało miejsce w latach osiemdziesiątych. Książka jest dokumentalną relacją o młodych żołnierzach walczących w nieznanym kraju, często wracających do kraju w metalowych trumnach. Tytuł jest ironicznym nawiązaniem do zabawy małych chłopców z figurkami ołowianych żołnierzyków. Tylko że wówczas bawiły się w to władze państwowe a sami „afgańcy” i ich rodziny świadczą w książce o niepotrzebnej wojnie.

Kolejną rosyjską traumą jest leżący blisko Białorusi Czarnobyl. Katastrofa reaktora atomowego w elektrowni na terenie Ukrainy wiosną 1986 r. przerażała Europę. W swoich dwóch książkach Swietlana Aleksiejewicz stosuje wcześniej przyjętą konwencję: rozmowy z uczestnikami wydarzeń (ratownikami, przedstawicielami władz, mieszkańcami regionu), którzy zostali ofiarami tego wybuchu. To było pierwsze poważne ostrzeżenie dla całego świata, poszukującego nowych źródeł energii. Autorka kilkakrotnie wracała na miejsce tragedii i poglobiała problemy niepewności i cierpienia.

W dorobku Aleksiejewicz jest jeszcze kilka tytułów nieznanymi polskiemu czytelnikowi. To książka o miłości (tak!) i opowieść o samobójcach. Wspomnienie ich w jednym zdaniu jest przypadkowe, ale nie ironiczne.

Mimo tego, że tyle doznań dostarcza nam niezależnie od nas świat zewnętrzny, autorka stawia istotne pytania: dlaczego opuściłeś raj, Adamie, gdzie utknąłeś, co cię i skusiło i zatrzymało? To już są pytania na pograniczu niemożności i także nieuchronności człowieczego bytowania na ziemi.

Kiedy wczytujemy się w książki autorki, może zdumiewać fakt, że pisze tylko o wydarzeniach, które były w zasięgu jej doświadczeń. U czytelnika może pojawić się pytanie: jak to możliwe, że jednostka ludzka może dotknąć, a także i uczestniczyć w tylu tragicznych wydarzeniach. Ale wytłumaczeniem może być geografia; dawny Związek Radziecki i późniejsza Rosja to przecież olbrzymi obszar ziemi otoczony wieloma morzami i czterema oceanami, a zamknięty w nazwie Eurazji.

Tradycją nagrody wręczanej w ostatnim dniu Targów Książki we Frankfurcie jest także samo miejsce: to kościół pod wezwaniem św. Pawła i zawsze o godzinie 11⁰⁰. Także tradycyjnie i z rozmysłem wybierana jest osoba laudatora, który po otwarciu uroczystości przez nadburmistrza miasta i aktualnego przewodniczącego związku księgarstwa wygłasza mowę na cześć laureata. Tym razem jest to historyk Karl Schlögel, rówieśnik Aleksiejewicz, który odbywał studia m.in. w Moskwie i Leningradzie, zajmuje się historią Europy Wschodniej, ostatnie dziesięciolecie pracował na Uniwersytecie Europejskim Viadrina we Frankfurcie (ale tym nad Odrą). W 2008 r. ukazała się jego książka o stalinowskim terrorze i czystkach prowadzonych od 1937 r.

Polskiego czytelnika może dziwić, że niemieccy historycy, mając świadomość hitlerowskiej prze-

szłości swoich dziejów z takim zapalem od lat koncentrują się na zwyrodnieniach reżimu wprowadzonego w Rosji przez Stalina. Ale to temat na inną okoliczność. Natomiast szkoda, że z ich strony nie ma takiego dogłębnego spojrzenia na wydarzenia i sprawy, które wyznaczyły milionom ludzi tragiczną historię, którą w tak dojmujący sposób, z punktu widzenia jednostek, pokazuje Swietlana Aleksijewicz.

Dziewięć opublikowane w Polsce

- *Krzyk Czarnobyla*, tłum. Leszek Wołoskiuk, Warszawa: Wydaw. Politeja i Świat Książki, 2000
- *Ołowiane żołnierzyki*, tłum. Leszek Wołoskiuk, Wrocław: Wydaw. Kolegium Europy Wschodniej im. Jana Nowaka-Jeziorańskiego, 2007
- *Wojna nie ma w sobie nic z kobiety*, tłum. Jerzy Czech, Wołowiec: Wydawnictwo Czarne, 2010, audiobook 2012, czyta Krystyna Czubówna
- *Czarnobylska modlitwa: kronika przyszłości*, tłum. Jerzy Czech, Wołowiec: Wydawnictwo Czarne, 2012 wersja drukowana i audiobook
- *Ostatni świadkowie: utwory solowe na głos dziecięcy*, tłum. Jerzy Czech, Wołowiec: Wydawnictwo Czarne, 2013, wersja drukowana i audiobook

Nagrody

- 1984 Nagroda Literacka im. Ostrowskiego, ZSRR
- 1985 Nagroda Literacka im. Fiedina, ZSRR
- 1986 Państwowa Nagroda Komsomołu, ZSRR
- 1996 Nagroda szwedzkiego PEN-Clubu im. Tucholskiego
- 1997 Nagroda Tryumf, Rosja

- 1997 Nagroda im. Andreja Siniawskiego, Rosja
- 1998 Lipska Nagroda Porozumienia Europejskiego, Niemcy
- 1998 Nagroda za książkę polityczną przyznana przez Fundację Friedricha Eberta, Niemcy
- 1999 Nagroda Herdera Fundacji Alfreda Toepfera, Austria
- 1999 »Temoindumonde«, (świadek świata). Francja
- 2000 Nagroda im. Roberta Geisendorfera (książka mówiona), Niemcy
- 2001 Nagroda Pokojowa im. Ericha Marii Remarque'a, Niemcy
- 2002 Nagroda Sandro Onofriego za reportaż literacki, Włochy
- 2005 Nagroda krytyków National Book Critics Circle Award, USA
- 2007 Nagroda PEN Clubu za wolność wypowiedzi OxfamNovib/PEN Award for Freedom of Expression
- 2011 Nagroda im. Ryszarda Kapuścińskiego za reportaż literacki, Polska
- 2011 Nagroda Literacka Europy Środkowej Angelus, Polska
- 2013 Nagroda Pokojowa Księgarstwa Niemieckiego, Niemcy

Szkice i omówienia

- Leszek Wołoskiuk, *Kronikarka wielkiej utopii – Swietlana Aleksandrowna Aleksijewicz* [online], [dostęp: 17.08.2013]. Dostępny w internecie: alexievich.info/article/Leszek%20Woloskiuk_SA.pdf.
- *Angelus dla Swietlany Aleksijewicz* [online], [dostęp: 17.08.2013]. Dostępny w internecie: www.wroclaw.pl/angelus_dla_swietlany_aleksijewicz.dhtml.

O współczesnym świecie i literaturze

Z autorką rozmawiała w jej ojczystym języku Agnieszka Stróżyk – filolog szwedzki, tłumaczka, wykładowca w katedrze skandynawistyki

Wywiad przeprowadzony z Majgull Axelsson, szwedzką pisarką, autorką m.in. takich powieści, jak *Kwiatniowa czarownica*, *Dom Augusty*, *Lód i woda*, *woda i lód* i ostatnio wydanej w Polsce *Pepowiny*. Pisarka została zaproszona do Polski w maju br., przez wydawnictwo W.A.B. oraz Instytut Kultury Miejskiej w Gdańsku, współorganizujący Gdańskie Spotkania Tłumaczy Literatury. Spotkania prowadziła m.in. polska tłumaczka książek Majgull, Katarzyna Tubylewicz.

Agnieszka Stróżyk: **Naszą rozmowę chciałam zacząć od pytania o to, co sprawiło, że ze ścieżki dziennikarskiej zeszła Pani na ścieżkę pisarską?**

Majgull Axelsson: W zasadzie to od samego początku chciałam być właśnie pisarką, ale wydawało mi się, że nie mam na to szans. Długo nie potrafiłam się odważyć na zrobienie tego kroku i przez wiele lat zajmowałam się dziennikarstwem, przez wiele lat byłam dziennikarką. Ale kiedy już

się odważyłam, poczułam się niesamowicie wyzwolona. Zostałam pisarką i już nie ma od tego odwrotu.

A. S.: A czy może Pani powiedzieć, dla kogo przede wszystkim Pani pisze, do kogo przede wszystkim kierowane są Pani powieści?

M. A.: Właściwie to nie wiem czy piszę dla kogoś, czy jest ktoś, kogo sobie wyobrażam, opowiadając moją historię. Pod wieloma względami pisanie to naprawdę bardzo egoistyczna praca. I w zasadzie nie jest tak, że samemu zawsze się rozumie, co się napisało. Kiedyś zwykłam mówić, że zabawnie jest otrzymywać recenzje, bo z nich można się dowiedzieć, o czym jest książka, którą się napisało. I faktycznie czasami trochę tak jest. To znaczy, że ktoś czyta mój tekst i dostrzega rzeczy, których ja sobie nie uświadamiałam, a które są bardzo wyraźne dla czytelnika. Zdaję sobie jednak sprawę, że głównie to kobiety czytają moje książki. I niektórzy mężczyźni, ale naprawdę nieliczni.

A. S.: Wspomniała Pani, że opowiada historie sama sobie. Czy głównym celem Pani pisarstwa jest właśnie snucie opowieści czy może są jakieś inne, ważniejsze cele?

M. A.: Ulepszanie świata [śmiejąc]. Przede wszystkim chcę opowiadać w taki sposób, by nie było jednoznaczne. Chcę, żeby wszystkie dwuznaczności były zauważalne. To dla mnie ważne.

A. S.: A czy czasy, w których Pani żyje, czy też, w których wszyscy żyjemy, wpłynęły/wpływają jakoś na Pani twórczość?

M. A.: O tak, oczywiście. Chodzi mi o to, że podczas całej tej epoki, w jakiej żyłam, to znaczy podczas drugiej połowy XX w., naprawdę wiele się działo w Europie, ale też wiele się działo w Szwecji, tym spokojnym, niewielkim kraju, który zdaje się leżeć na uboczu i nie robić nic innego, tylko cieszyć się tym, że jest mu dobrze. Zbudowaliśmy u nas państwo dobrobytu, które to państwo dało takim osobom jak ja ogromne możliwości. Można było się kształcić, podróżować, robić zupełnie nowe rzeczy, których na przykład moja mama nie mogła robić. Jednak teraz państwo dobrobytu przestało istnieć, nie jest już takie, jakie było. Wielu ludzi wylądowało poza prawem, zostało wykluczonych ze społeczeństwa. Bardzo często zajmowałam się tym problemem i starałam się go zrozumieć i o nim opowiedzieć. Ale muszę też powiedzieć, że od dawna chciałam napisać o tym, co stało się tutaj. W Polsce, w Niemczech Wschod-



nych, na Węgrzech, Rumunii. Bo wydaje mi się, że dużo czasu minęło, zanim takie opowiadania zaczęły się pojawiać. Pamiętam, jak pod koniec lat dziewięćdziesiątych byłam w Rumunii. Spotkałam tam jednego pisarza i w rozmowie z nim narzekałam właśnie na to. Chcemy znać waszą historię, powiedziałam, wiedzieć, co się wydarzyło, jakie konflikty moralne wam towarzyszyły, bo przecież musiało ich być niesłychanie dużo. Pisarz, starszy mężczyzna, odparł:

„Ale my też chcemy pisać o miłości”. I rozumiem go. A teraz wreszcie zaczyna się pojawiać literatura, która opowiada o tym, co ludzie przeszli w czasach komunistycznych. Z dużym zainteresowaniem czekam na te książki. Najlepsza, jaką czytałam do tej pory, to *Wieża* [Uwego Tellkampa] o Niemczech Wschodnich.

A. S.: Chyba to samo można powiedzieć o Szwecji i podejmowaniu w literaturze tematów takich jak neutralność w okresie drugiej wojny światowej czy zabójstwo premiera Olofa Palme.

M. A.: Tak, oczywiście. 25 lat minęło, zanim zaczęliśmy otwarcie rozmawiać na temat zabójstwa Palme. Ja napisałam o nim sztukę, którą wystawiano w teatrze „Dramaten” w Sztokholmie kilka lat temu. I kompletnie zaskoczyło mnie to, że wtedy nikt nie chciał podjąć tego tematu, nikt nie chciał go omawiać. Chyba po prostu było na to za wcześnie.

A. S.: I wracając do Polski, co Pani może powiedzieć o Polsce i Polakach?

M. A.: To moja trzecia czy czwarta wizyta w Polsce w ciągu dziesięciu lat. I mogę powiedzieć, że kiedy idzie się ulicą, wszystko wygląda coraz lepiej, zauważa się ogromne zmiany. Miasto jest coraz ładniejsze, ludzie też. I wyglądają na coraz

szczęśliwszych. Wspaniale widzieć, że polska gospodarka ma się tak dobrze, i że odnosicie sukcesy.

A. S.: A kiedy po raz pierwszy odwiedziła Pani nasz kraj?

M. A.: Byłam tu w związku z *Kwiatową czarownicą*, więc to musiało być jakieś dziesięć lat temu.

A. S.: Porozmawiajmy teraz o Pani książkach. Najnowsza – *Pepowina*, dotyczy toksycznych związków matek z córkami. Trudne relacje rodzinne to temat, który podejmuje Pani praktycznie we wszystkich swoich powieściach?

M. A.: Tak, rozumiałam, że ten motyw wykorzystuję w o wiele większym stopniu, niż byłam tego świadoma. Gdybym jednak miała opisać/nazwać tematy, które poruszam, to wybrałabym raczej bezsilność. W *Pepowinie* jest to bezsilność matki i córki. Człowiek chce dobrze, a wszystko wychodzi źle. Jest to poniekąd związane z warunkami, w jakich żyjemy, a od których nie możemy się odciąć.

A. S.: Pisze Pani głównie o kobietach. Nigdy Panią nie kusilo, żeby napisać o mężczyznach? Choćby o jednym?

M. A.: Nie, nigdy. Mężczyźni są nudni [śmiej]. Nie, nie – tylko żartowałam. Jest pewien typ mężczyzny, którym poświęcam nieco miejsca i których zaczynam lepiej rozumieć, kiedy ich opisuję. To taki typ, który bardzo lubię, a który często można spotkać w Szwecji. Trochę zgorzkniały, trochę uparty, trochę małowówny. Ale stara się, jest otwarty na to, by się zmienić. I mimo tego ogromnego zgorzknienia, w głębi duszy jest dobry. Jednak miałabym opory przed tym, żeby napisać powieść o mężczyznach. Bo chyba nie zawsze ich rozumiem. Nie rozumiem, co nimi kieruje. Poza tym było już tylu pisarzy – mężczyzn. Swoją drogą, wśród nich był też Flaubert, który pisał o kobietach. Charakteryzowała go ogromna przenikliwość – widać, że to mężczyzna, który wiedział, co znaczy być kobietą w tamtych czasach. Ale ja nie jestem Flaubertem, nie dałabym rady.

A. S.: A skoro już mowa o rolach kobiecych i męskich..., czy też roli kobiety i mężczyzny we współczesnym społeczeństwie – co Pani o tym sądzi?

M. A.: My, to znaczy mój mąż i ja, bez przerwy o tym dyskutujemy. Ludzie pytają go, czy jest fe-

ministą i czym właściwie jest feminizm. W Szwecji bardzo często mężczyźni – politycy mówią „jestem feministą”, ale nikt nie podaje dokładnej definicji feminizmu. Ja też uważam się za feministkę, więc mój mąż zapytał mnie, jak rozumiem feminizm. Powiedziałam mu, że dominacja mężczyzn nad kobietami trwała zdecydowanie za długo i że pora, by kobiety uzyskały takie same warunki, jeśli chodzi o opiekę państwa, wolność i ekonomię. Tak, tak, to oczywiście, odparł mój mąż, ale dla mnie feminizm działa trochę na zasadzie akcji i reakcji: kobiety chcą przejąć władzę od mężczyzn. I faktycznie chcemy. Jednak jedną z niewielu zasad, nazwijmy feministycznych, które uwzględniam, pisząc, jest prawo do decydowania o własnym życiu. Kobiety, o których piszę, są na pierwszym planie, ich własne życie. Bo w ich świecie nie chodzi przede wszystkim o miłość czy ich relacje z mężczyznami; mężczyźni są tylko częścią ich życia, a nie jego sensem. Tak jak kobiety dla mężczyzn. Myślę, że to ważne.

A. S.: Następne pytanie jest bardzo obszerne. To znaczy: w jakim kierunku idzie według Pani świat. Jak będzie wyglądał dalszy rozwój? Chociażby, jeśli chodzi o wspomniane relacje między płciami?

M. A.: Myślę, że w ciągu kolejnych czterdziestu, pięćdziesięciu lat naprawdę wiele się zmieni. Mimo oczywistego smutku czuję radość, kiedy widzę, jak w Indiach tak wielu ludzi wychodzi na ulice, głośno protestując przeciwko okropnym gwałtom. Kobiety w Indiach były na nie narażone przez setki lat, ale teraz ludzie krzyczą „chronicie nasze córki”. Myślę, że to bardzo dobrze. To znak, że kobiety w Indiach upominają się o godność ludzką, której wcześniej nie miały. Indie to jedyny kraj na świecie, gdzie średnia długość życia mężczyzn jest dłuższa niż kobiet, mimo że zgodnie z biologicznymi uwarunkowaniami kobiety z reguły żyją nieco dłużej. To bardzo dobrze, że w tym kraju, zarówno kobiety, jak i mężczyźni przestają się bać.

Kolejnym ważnym dziś problemem jest fundamentalizm religijny i mam tu na myśli zarówno ten chrześcijański, jak i muzułmański czy żydowski. Charakteryzuje go przekonanie, że Bóg zawsze chce tego, czego chciałby mężczyzna w średnim wieku. A ja w to nie wierzę. Dlatego myślę, że trzeba żywo dyskutować na ten temat i to w różnych grupach religijnych. Na poważnie należy zastanowić się nad tym, do czego powołane są kobiety i mężczyźni na tym świecie. Ale ogólnie rzecz biorąc, myślę, że idziemy w dobrym kierunku.

A. S.: Co roku obchodzimy Światowy Dzień Książki. Mówi się często, że książki są obecnie w pewnym sensie zagrożone, że ludzie czytają mniej niż kiedyś, że słowo pisane nie ma już takiej wagi jak dawniej. Co Pani o tym sądzi?

M. A.: Niewątpliwie duże zmiany zachodzą obecnie i będą zachodziły w samym sposobie narracji. I nie mam tu na myśli wyłącznie telewizji, a raczej fenomeny takie jak Netflix [polski odpowiednik to m.in. kinomaniak.tv] czy aplikacje, dzięki którym można oglądać seriale itp. Ja i mąż – on jest dziennikarzem prasowym, ja pracowałam w telewizji – zauważyliśmy, że choć zawsze dużo czytaliśmy i oglądaliśmy serwisy, wiadomości, od pewnego czasu wieczorem zasiadamy przed ekranem i oglądamy seriale, odcinek za odcinkiem. I nie mówię, że to jest złe, ale wtedy ma się zupełnie inne podejście do narracji. Myślę, że nie da się go w pełni zastosować w książkach, ale może to wymusić na autorach pewne zmiany. Według mnie może to mieć swoje plusy. Zatem zapewne znacznie zmieni się sposób narracji, ale jestem przekonana, że książki jako takie nie znikną. Bo nawet, jeśli film czy telewizja opowiadają jakąś historię bardzo dobrze, to jednak czymś zupełnie innym jest czytanie tekstu, który (w warstwie językowej) ma swoje drugie dno, w którym trafia się na swoiste aluzje. A w telewizji o wiele trudniej jest osiągnąć ten efekt.

A. S.: A co Pani sama czyta?

M. A.: Czytam dużo. Teraz akurat czytam Alice Munro. To znakomita kanadyjska pisarka, myślę, że zasługuje na Nobla. Mam nadzieję, że się go doczeka, bo jest dość wiekowa, więc Akademii nie zostało zbyt wiele czasu na przyznanie jej nagrody. Nie ulega wątpliwości, że zasługuje na takie wyróżnienie, bo jest naprawdę wspaniała. Czytam też inną kanadyjską pisarkę, którą odkryłam na nowo. Już nie żyje, a nazywała się Margaret Laurence. Pisała fantastyczne powieści opowiadające o malutkim miasteczku w Kanadzie. Kiedy tylko wejdziesz w ramy opisywanej przez Laurence społeczności, od razu widać, że jest to tak hermetyczne środowisko, że trudno w nim oddychać. W Szwecji też mamy wielu dobrych pisarzy – zarówno młodych, jak i nieco starszych. Parę lat temu jeden ze szwedzkich pisarzy, Steve Sem-Sandberg napisał powieść *Biedni ludzie z miasta Łodzi*, przetłumaczono ją na polski. Wyjątkowa książka. Ale moją autorką-faworytką we wszystkich kategoriach jest Joyce Carol Oates. To moje literackie guru. Uwielbiam jej książki. Kiedy tylko ukazuje się nowa, jestem pierwsza w księgarni, żeby ją kupić.

A. S.: Powiedziała Pani, że Szwecja może się teraz pochwalić wieloma zdolnymi pisarzami zarówno młodszego, jak i starszego pokolenia. Ostatnio szwedzka literatura bije rekordy popularności na świecie za sprawą kryminalistów. Ma Pani jakąś własną teorię tłumaczącą ten sukces?

M. A.: Nie, nie mam żadnej własnej teorii na ten temat. Książki Stiega Larssona były całkiem niezłe, ale nie wszystkie kryminały takie są, niektóre są do niczego, a i tak się sprzedają. Ludzie często pytają, dlaczego jeszcze nie napisałam kryminału. Odpowiadam wówczas, że to zbyt nudne. Bo bardzo nudne musi być pisanie książki, jeśli z góry wiadomo, do czego zmierza akcja, jeśli jedynym pytaniem jest „kto to zrobił/zabił?”. Na dłuższą metę to nużące. Myślę też, że cała ta przemoc niczemu dobremu nie służy. Ale muszę przyznać, że sama czasami czytam kryminały. Sięgam po nie, kiedy muszę, że tak powiem, trochę się „zresetować” i przewietrzyć sobie głowę.

A. S.: A czy Szwecja to Pani miejsce na ziemi?

M. A.: Tak, wszystko tam rozumiem, wszystko do mnie trafia. Kiedy jestem za granicą, bawi mnie poznawanie tego, co inne, ale to w Szwecji czuję się jak w domu.

A. S.: A co szczególnie lubi Pani w Szwecji?

M. A.: Bardzo lubię tak wyraźne w Szwecji pory roku, to, że są one u nas tak od siebie różne. Lubię jesień, kiedy to powoli nadciąga mrok; zimą, bo w Szwecji (naprawdę) wiemy, jak powinno się obchodzić Boże Narodzenie, potem wiosna i lato – bardzo je lubię.

A. S.: **À propos definiowania, choćby wspomnianego już definiowania feminizmu, czy da się jakoś zdefiniować Majgull Axelsson? Kim jest Majgull Axelsson?**

M. A.: Mieści w sobie kilka różnych charakterów, bo przecież nikt z nas nie jest zupełnie prosty. Dlatego też postaciom moich powieści staram się nadawać skomplikowane charaktery, staram się pokazać wszystkie złożoności ich natury. I jest to absolutnie zgodne z tym, jacy jesteśmy naprawdę. Bo wszyscy łączymy w sobie dobro i zło. Najważniejsze, by każdy był świadomy zła, które w sobie nosi, tak by nie stracić nad nim kontroli. Nie potrafię siebie scharakteryzować... No może jako starszą panią ze Szwecji, która bardzo lubi swojego psa.

A. S.: A czy ma Pani jakąś własną definicję szczęścia? W Pani książkach szczęście to bardzo złożona kwestia, wiele w nich ponurych tematów.

M. A.: Tak, to prawda. Tak jak inni pisarze, szybko męczę się pisząc o szczęściu. Bo szczęście to chwila. Kiedy na przykład trzyma się w objęciach swoje dziecko. Kiedy po narodzinach po raz pierwszy widzi się to dziecko, odczuwa się niesamowite szczęście. Ale jednocześnie wiadomo, że ta chwila nie będzie trwała wiecznie. Najpierw troszczymy się o małe dzieci, potem o starsze, a potem, nie wiadomo kiedy, one dorastają. Ale i o te dorosłe dzieci nie przestajemy się martwić, aż w końcu, kiedy się mocno zestarzejemy, to one troszczyć się o nas. Myślę też, że to nie o szczęście ludzie zabiegają, ale o sens. O to, by nadać jakieś znaczenie temu, co robią. Chcę, by to, co robię, np. to, co piszę, miało sens, choć trochę sensu.

A. S.: A wie już Pani, o czym będzie następna książka?

M. A.: Tak. Ta powieść właśnie powstaje. Byłam teraz w Polsce... Ale nie, nie mogę zdradzić więcej. Pracuję nad nią już od półtora roku. Moje książki ukazują się mniej więcej, co trzy lata. Pierwsze pół roku schodzi na promocję ostatniej książki,

a potem zaczynam zbierać materiały do następnej. A tym razem przeprowadziłam naprawdę obszerny research. Teraz jestem pochłonięta pisaniem.

A. S.: Domyślałam się, że ta książka będzie opowiadać o czasach współczesnych?

M. A.: Też, ale nie tylko.

A. S.: I głównymi bohaterkami znów będą kobiety?

M. A.: Tak, również w tej książce mężczyzn będzie niewiele. Ale jest w niej pewien syn obdarzony ogromną miłością. Właściwie po raz pierwszy w mojej powieści pojawia się postać syna. Wszystkie moje dotychczasowe bohaterki miały córki, a to dlatego, że ja z kolei mam synów. Chciałam ich chronić, by ludzie nie myśleli, że to powieści o nich, bardzo starałam się uniknąć takiej interpretacji. Ale ta powieść jest inna, więc nie ma takiego ryzyka.

A. S.: Bardzo dziękujemy za rozmowę i zapraszamy ponownie do Polski.

Tłum.: MAŁGORZATA KŁOS

oprac. i red. MAŁGORZATA WOŹNIAK

Książki, które pomogą w pracy, które warto przeczytać!



Biblioteki. Tożsamość. Kultura. Praca zbiorowa pod red. Iwony H. Pugaczewicz i Elżbiety Barbary Zybort. Warszawa: Wydaw. SBP, 2013. Prace Zakładu Bibliotekoznawstwa IINiSB UW. T. 8.

Współczesne czasy są okresem przemian funkcjonowania bibliotek w kulturze i edukacji. O zmianach decydują problemy globalizacyjne, globalizacyjne, społeczne i gospodarcze. Niniejszy tom, na który składa się 10 interesujących opracowań przygotowanych przez pracowników naukowych Zakładu Bibliotekoznawstwa IINiSB UW, jest poświęcony miejscu i roli bibliotek w kontekście tożsamości i zmieniającej się kultury. Punktem wyjścia do rozważań jest sprecyzowanie pojęcia tożsamości, które można określić jako spotkanie teraźniejszości z przeszłością i przyszłością, a dla bibliotek szczególnie przydatne jest pojęcie tożsamości organizacji (wizerunku, charakteru, funkcji – cech identyfikowanych przez społeczność). Świadczy ona o specyfice biblioteki jako instytucji usługowej, wykonującej funkcje misji społecznej na rzecz tożsamości kulturowej.

Zawarte w tym tomie teksty dotyczą problemów tożsamości zawodu bibliotekarza i bibliotek jako instytucji kultury w kontekście zmian i przeobrażeń zmieniających się oczekiwań odbiorców, działań

bibliotek na rzecz tożsamości współczesnego człowieka, pobudzania i kreowania nowych potrzeb, które biblioteka może zaspokoić. Lekturę książki rozpoczynamy od tekstu Doroty Grabowskiej omawiającego zmiany występujące w bibliotekach dziecięcych, w kolejnych materiałach: Dariusz Grygrowski analizuje tożsamość bibliotek i zawodu bibliotekarskiego w świetle zapisów prawa bibliotecznego, Justyna Jasiewicz wskazuje na konieczność przeobrażenia organizacji i funkcji bibliotek, aby stały się przyjazne dla młodzieży, Bożena Karzewska pisze o przydatności, a nawet niezbędności wiedzy psychologicznej w kontaktach z czytelnikiem, Małgorzata Kisilowska ukazuje biblioteki publiczne, które z powodzeniem mogą uczestniczyć w promocji informacji zdrowotnej i zdrowego trybu życia. Jan F. Nosowicz zwraca uwagę na rolę edukacji regionalnej w tożsamości małych ojczyzn, Małgorzata Pietrzak przybliża znaczenie kultury teatralnej w bibliotekach, Dorota Pietrzykiewicz zwraca uwagę na wpływ przeobrażeń technologicznych (Open Access), dzięki którym zwiększa się dostępność do zbiorów specjalnych i rzadkich. Dwa ostatnie opracowania: Iwony H. Pugacewicz i Elżbiety B. Zybert prezentują działania kulturotwórcze bibliotek we Francji i Korei Południowej.

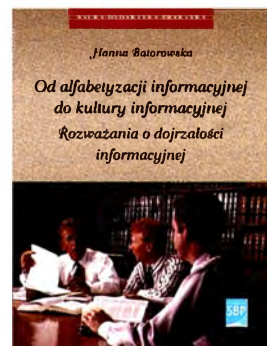
Przestudiowanie poszczególnych opracowań pozwoli czytelnikowi na pełniejsze zrozumienie roli współczesnej biblioteki w dążeniu do zachowania tożsamości jako instytucji realizującej potrzeby środowiska w zakresie informacji, edukacji, rekreacji. Warto poświęcić czas, aby zapoznać się i przemyśleć rozważania autorów i ich widzenie biblioteki. Z pewnością studia te pomogą w pracy zawodowej.

Hanna Batorowska: Od alfabetyzacji informacyjnej do kultury informacyjnej. Rozważania o dojrzałości informacyjnej. Warszawa: Wydaw. SBP, 2013 – 155 s. Nauka – Dydaktyka – Praktyka. 142.

W piśmiennictwie dotyczącym wiedzy o społeczeństwie informacyjnym, edukacji i kompetencjach informacyjnych często występuje termin dojrzałość informacyjna, czyli osiągnięcie nie tylko sprawności korzystania z komputerów, ale posiadanie umiejętności dotarcia do informacji, jej oceny i zastosowania. Autorka – prof. Hanna Batorowska w swojej pracy przeszła drogę edukacyjną, mającą na celu dojście do dojrzałości informacyjnej. Jej rozważania osadzone są w kontekście wielu dyscyplin wiedzy: pedagogiki, psychologii, etyki, informatyki, nauki o informacji, ekonomii, ekologii, socjologii, komunikacji społecznej, filozofii i techniki. Wielodzielnicowe spojrzenie na temat, będący przedmiotem tej książki pozwoli wg prof. Batorowskiej na „wypracowanie spójnego programu wychowania do informacji i jego wdrożenie w polskim systemie oświaty”.

Książka składa się z trzech rozdziałów i materiałów pomocniczych (bibliografii, wykazu tabel i rysunków, wykazu terminów i pojęć oraz indeksu osobowego).

Pierwszy rozdział to rozważania nt. drogi edukacyjnej, którą młodzi ludzie muszą pokonać, aby móc egzystować w cywilizacji technologicznej, wyznaczników dorosłości i dojrzałości człowieka w kontekście kompetencji informacyjnych. Ważna jest znajomość dylematów etycznych, społecznych i technicznych towarzyszących cywilizacji technologicznej. Rozdział drugi autorka poświęciła problemowi kultury informacyjnej, przedstawiając sposoby jej definiowania w ujęciu wybranych dziedzin oraz kształtowania w edukacji użytkowników. Rozdział trzeci to omówienie istoty kultury informacyjnej w aspekcie prawa i etyki, ekologii informacji, wskazanie na potrzebę zrównoważonego rozwoju człowieka i informacji w społeczeństwie informacyjnym. Celem niniejszej publikacji jest próba uporządkowania problemów związanych z kulturą informacyjną oraz potrzeba zrozumienia konieczności współpracy środowiska wychowawczego i edukacyjnego człowieka. Praca adresowana jest do szerokiego kręgu odbiorców, zainteresowanych edukacją informacyjną.



JADWIGA CHRUSCIŃSKA

Zapraszamy do sklepu Wydawnictwa SBP (<http://www.sbp.pl/sklep>; sprzedaz@sbp.pl)

Bibliofil w Taurydzie, czyli Świebodziński Czytelnik Roku

W czerwcu 2013 r. podsumowano wyniki konkursu „Bibliofil anno 2012”, którego celem było wyłonienie dziesięciu najaktywniejszych czytelników Biblioteki Publicznej w Świebodzinie.

Komisja w składzie: Bogusława Hołub, Elżbieta Stankiewicz i Andrzej Grupa zdecydowała, iż zaszczytny tytuł Czytelnika Roku 2012 – dyplom Magna Cum Laude oraz statuetkę otrzymała **Urszula Wilczak** zdobywając 1636 punktów. Następne miejsca w kolejności zdobyli: Tomasz Plichta, Krystyna Matlakiewicz, Mieczysław Nocula, Łukasz Duhanik, Stanisław Dulat, Jolanta Grodzka, Arleta Tonkowicz, Barbara Malińska oraz Cezary Palen. Ponadto uhonorowano dyplomami następujące osoby, które systematycznie zakupywały cegiełki oraz ofiarowały książki w celu włączenia ich do naszego księgozbioru: Janina Baczańska, Agnieszka Jarmolińska, Jolanta Kubiak, Andrzej Pietrzak, Jolanta Polomski, Janina Turczyńska, Henryk Adameczyk, Alina Misiaczyk, Anita Nawrocka, Małgorzata Nobik i Anna Puchacz.

Tradycyjnie już uroczystości podsumowania konkursu na Czytelnika Roku towarzyszyło spotkanie z ciekawymi ludźmi. Tym razem byli to trzej młodzi mężczyźni, którzy latem ub.r. w sposób bardzo amatorski udali się busem na Krym. Kierunek został wybrany nieprzypadkowo, gdyż jak oświadczyli, chcieli w ten sposób złożyć hołd swoim dziadkom, pochodzącym z tamtych stron. Było to swego rodzaju nawiązanie do rodzinnych korzeni. Aby uniknąć zbyt szczegółowych pytań, uczestnicy wyjazdu zaznaczyli na wstępie, że nie miał on krajoznawczych ambicji, lecz raczej sportowo-sentymentalno-przygodowe. Punktem docelowym był Sewastopol na Krymie, dawna, potężna twierdza militarna. Uczestnicy jechali trasą przez Lwów, Kiszyniów na Mołdawii i Odessę. Opowiadali o przygodach i kłopotach wynikłych z bardzo złego stanu drogi na Ukrainie. Udawało się je szczęśliwie pokonywać dzięki bardzo życzliwemu przyjęciu miejscowej ludności, co było dla nich przyjemnym zaskoczeniem. W Kiszyniowie zwiedzali największe na świecie składy winnic, ogromne podziemia, które można było pokonywać samochodem. Podobno mieszczą ponad 2 mln butelek znakomitego wina. W Odessie podziwiali wpa-

niale delfinarium, drugie pod względem wielkości na świecie. Próbowali przejść się słynnymi 192 Schodami Potiomkinowskimi, ale szybko zrezygnowali nagabywani przez natrętnych naciągaczy. Sam brzcg Morza Czarnego wydał im się bardzo nieprzyjazny z powodu stromych skał i ostrych podwodnych kamieni. Twierdza w Sewastopolu zrobiła na uczestnikach wyjazdu ogromne wrażenie. Widok potężnych umocnień i fortyfikacji uruchamiał wyobraźnię i przenosił ich myśli aż do czasów wojny krymskiej w połowie XIX w. Ostatnim miejscem pobytu był Symferopol – stolica Krymu, skąd nasi podróżnicy wybrali się w drogę powrotną do Polski, pokonując łącznie ok. 5 tys. km. Na zakończenie spotkania przedstawili plan swojej kolejnej podróży, tym razem na północ. Będzie to o wiele większe wyzwanie, bowiem trasa jest znacznie dłuższa, trudniejsza i droższa, przez Sankt Petersburg, Murmańsk, Przylądek Północny, Rovaniemi i Sztokholm. Mamy obiecać, że o wrażeniach z tej podróży dowiemy się jeszcze w tym roku.

Wywiad z Urszulą Wilczak – Czytelnikiem Roku 2012 Biblioteki Publicznej w Świebodzinie:

1. W jakim wieku rozpoczęła się Pani przygoda z czytaniem?

– Nastąpiło to, niestety, dość późno, bo w wieku ok. 30 lat.

2. Co zmotywowało Panią do czytania?

– Inspiracją był nadmiar wolnego czasu spowodowany przede wszystkim chorobą. Chciałam po prostu ten czas czymś wypełnić.

3. Jak kształtowały się Pani gusta czytelnicze?

– Tak jak powiedziałam, w dzieciństwie i młodości nie lubiłam czytać, szczególnie lektur. Gdy już połąkłam bakcyl czytania, polubiłam książki, które dają do myślenia i pogłębiają wiedzę.

4. Czym jest dla Pani czytanie?

– Czytanie sprawia mi wielką przyjemność. Daje możliwość spojrzenia na różne sprawy oczami innych. Pozwala pogłębiać wiedzę, dlatego lubię książki o historii Francji, Anglii, Włoch oraz z okresu drugiej wojny światowej.

5. Kiedy Pani czyta?

– W zasadzie nie mam stałej pory czytania, najczęściej lubię czytać po południu i nieraz w nocy.

6. Czy czyta Pani książki tylko z biblioteki?

– Nie tylko, pożyczam również od znajomych.

7. Proszę podać tytuł książki, która wywarła na Pani największe wrażenie.

– Taką książką jest *Skok dla życia: pamiętnik z czasów okupacji* – Ruth Altbeker Cyprys. Ale to nie wszystko, bardzo podobała mi się również książka: *Bracia Bielscy: historia żydowskich partyzantów, którzy rzucali wyzwania nazistom* Petera Duffy’ego.

8. Czy czyta Pani książki po raz drugi?

– Tak, lubię wracać do niektórych książek, które czytam powtórnie.

9. Czy udało się Pani kogoś zainspirować do czytania?

– Tak, jest nią moja wnuczka oraz koleżanki z lat szkolnych, którym proponuję interesujące moim zdaniem książki.

10. Co chciałaby Pani przeczytać w najbliższym czasie?

– Tak jak powiedziałam, pasjonują mnie historie Anglii i Francji. Więc może: *Dziennik* Samuela Pepysa lub pamiętniki okresu Walezjuszy.

Wywiad przeprowadziła:
BOGUSŁAWA HOŁUB
kier. Wypożyczalni dla dorosłych

ANDRZEJ GRUPA
dyr. BP w Świebodzinie

Tydzień Bibliotek w Jabłonie

600 uczestników różnych imprez

Obchody tegorocznego, dziesiątego już Ogólnopolskiego Tygodnia Bibliotek, odbywały się pod hasłem „Biblioteka przestrzenią dla kreatywnych”. W Gminnej Bibliotece Publicznej w Jabłonie postanowiliśmy potraktować tegoroczne obchody jako okazję do pogłębienia integracji z lokalnym środowiskiem, oraz poprzez przygotowanie szeregu imprez kierowanych do możliwie najszerszego grona odbiorców.

Bezspornie największą z atrakcji był wieczór poświęcony Annie German z udziałem Marioli Pryzwan i aktorki Joanny Moro. Impreza ta, realizowana w ramach cyklu „Spotkań autorskich bez liku – dla naszych czytelników”, zakończyła się sukcesem, który zaskoczył nas samych. Każde ze spotkań odbywających się w tym cyklu, gromadziło znaczne grono publiczności, jednak ostatnia impreza, prawdopodobnie z racji popularności jaką cieszy się obecnie postać Anny German, miała rekordową frekwencję. Mówiąc o sukcesie, nie mamy na myśli jedynie liczby osób znajdujących się wśród publiczności, ale przede wszystkim pozytywne odczucia teje publiczności. W relacjach na temat spotkania czytelnicy ze wzruszeniem opowiadali o swoich wrażeniach i dziękowali za miło spędzony wieczór. Choć w znacznej części o takim odbiorze

imprezy przesądziły osoby znakomitych gości, to jednak miło mieć świadomość, że także nasze organizacyjne starania zostały docenione.

Choć wieczór poświęcony Annie German był imprezą otwartą dla wszystkich, bez względu na wiek, to jednak nie da się ukryć, że z racji jego tematyki wzbudził on zainteresowanie głównie u ludzi w kwiecie wieku. Jako instytucja publiczna pragnęliśmy dotrzeć z naszą ofertą także do młodszych. Z myślą o nich przygotowaliśmy trzy imprezy: występ teatru „Maska” dla gimnazjali-



Mariola Pryzwan i Joanna Moro – odtwórczyni głównej roli w serialu o Annie German

stów, spotkanie z poetką dziecięcą i pedagogiem, Anną Kaca, na którym gościliśmy przedszkolaki i uczniów klas pierwszych szkoły podstawowej oraz przygotowane specjalnie dla najmłodszych z Klubu Malucha sąsiadującego z nami Centrum Kultury, spotkanie z Małgorzatą Karasińską.

Jak wiadomo imprezy dla najmłodszych wymagają innego podejścia organizacyjnego niż kierowane do dorosłych. Chcąc uzyskać pożądaną frekwencję, nie można w ich wypadku ograniczać się jedynie do tradycyjnej promocji (plakaty, ulotki). W tym wypadku zapracentowała nasza, mająca kilkuletnią historię, współpraca z lokalnymi szkołami i przedszkolami, które z ochotą przyprowadziły swoich podopiecznych na organizowane przez nas imprezy. Tym bardziej, że organizując je mieliśmy na uwadze, oprócz dostarczenia rozrywki, także zapewnienie odpowiednich wartości edukacyjnych. Spektakl przedstawiony przez młodych aktorów z teatru „Maska”, stanowił świetny przykład aktywnej profilaktyki antynarkotykowej. Spotkanie z Anną Kaca, pedagogiem z wykształcenia, łączyło w sobie dobrą zabawę z walorami edukacyjnymi. Natomiast pacynki, za pomocą których M. Karasińska zabawiła maluchy, miały na celu budowanie wśród nich zainteresowania książkami i bibliotekami.

Gdzie jednak w tym wszystkim miejsce na kreatywność? Organizowane przez nas imprezy traktowaliśmy jako swoisty katalizator mający pobudzać wyobraźnię wśród grona ich odbiorców. Jednak, organizując obchody jubileuszowego, X Tygodnia Bibliotek, postaraliśmy się również o bardziej dosłowne zastosowanie hasła „Biblioteka przestrzenią dla kreatywnych”. Dzięki wsparciu naszych czytelniczek zorganizowaliśmy wystawę prac plastycznych autorstwa uzdolnionych członkiń Uniwersytetu III Wieku. Obrazy, prace wykonane techniką decoupage`u i ozdoby z papieru były u nas wystawiane w przeciągu całego tygodnia, ożywiając swoimi kolorami biblioteczne wnętrza. Oprócz seniorów swoje prace prezentowały także maluchy i przedszkolaki, którym już sam fakt wystawienia

ich rysunków dawał ogromną radość i satysfakcję.

Jesteśmy zdania, że obchody Tygodnia Bibliotek w Gminnej Bibliotece Publicznej w Jabłonie możemy uznać za bardzo udane. Duże znaczenie miało dla nas pogłębienie współpracy z instytucjami oświatowymi, które w przyszłości być może zaprocentują wspólnymi przedsięwzięciami.

Poprzez zorganizowanie wystawy prac plastycznych włączyliśmy w nasze biblioteczne życie grono utalentowanych i życzliwych nam osób spośród lokalnego środowiska.

W bibliotekarstwie często ocenia się skuteczność naszej pracy danymi liczbowymi, warto więc, w poszukiwaniu bardziej obiektywnych dowodów powodzenia naszych działań, spróbować oszacować do jak dużego grona osób udało się nam w czasie Tygodnia dotrzeć. Wieczór o Annie German, według ostrożnych szacunków, zgromadził ponad 250 widzów. Teatr „Maska” wystąpił przed 5 klasami z jabłonowskiego gimnazjum (ok. 120 uczniów). Spotkanie z Anną Kaca w Jabłonie znowu zapełniło po brzegi dostępną dla nas salę widowiskową goszcząc 4 klasy pierwsze ze Szkoły Podstawowej oraz kilka grup przedszkolaków – łącznie 180 małych widzów. Imprezę tą powtórzyliśmy w naszej Filii w Chotomowie gdzie również, dzięki współpracy z tamtejszą szkołą podstawową i przedszkolem, zapełniliśmy salę 80 dzieci. Spotkanie z M. Karasińską kierowane było do małych grup odbiorców – łącznie w Jabłonie i w Chotomowie gościło na nich 25 maluchów. Sumując, w zorganizowanych przez nas spotkaniach uczestniczyło ponad 600 osób. Dotarliśmy więc do znacznej (gdy weźmiemy pod uwagę wielkość naszej instytucji) liczby mieszkańców z gminy, zapewniając im dużej wartości rozrywkę, ale także promując naszą codzienną działalność.

**ANNA CZACHOROWSKA
RADOSŁAW MODZELEWSKI**

GBP w Jabłonie

W drugiej połowie października dostępny będzie w PDF-ie na stronie internetowej „PB” (www.poradnikbibliotekarza.pl) dodatek „**TEATR W BIBLIOTECE**”.
Interesujące teksty. Koniecznie przeczytaj!

Bajkowy piknik rodzinny „Mama, Tata i Ja” w „Galerii Książki” w Oświęcimiu

Każde dziecko uwielbia czas spędzany na zabawie z rodzicami – jest on bardziej atrakcyjny niż telewizja i najnowsze gry komputerowe. Jeśli dziecko wie, że mama i tata tylko jemu poświęcają czas – zapamiętują te chwile na długie lata. Zadbajmy o to, aby nasze dzieci miały co wspominać.

Biblioteka „Galeria Książki” w Oświęcimiu zaprosiła we wrześniu dzieci i rodziców na bajkowy piknik rodzinny „Mama, Tata i Ja”. Na piknik zaproszono Koziółka Matołka, Calineczkę, a nawet wróżkę z Europejskiego Centrum Bajki im. Koziółka Matołka w Pacanowie.

W programie były zabawy plastyczne i ruchowe, malowanie twarzy, konkursy z nagrodami, wspólne czytanie bajek oraz wiele innych atrakcji związanych z Narodowym Czytaniem Dzieł Fredry. Dzieci przebrane za swoją ulubioną postać z bajki uczestniczyły w bibliotecznej paradzie bajkowej, którą poprowadzili goście z Centrum Bajki w Pacanowie. Rodzice oferowali książeczki na wymianę, tworząc wraz z dziećmi piknikową atmosferę na łonie przyrody.

Czas spędzony na wspólnym obcowaniu i integrowaniu się ze społecznością lokalną wpłynął korzystnie na integrację emocjonalną z rodziną i przy okazji promował wartościową literaturę dla dzieci.

**Miejska Biblioteka Publiczna
GALERIA KSIĄŻKI**
i
**Europejskie Centrum Bajki
im. Koziółka Matołka**
zapraszają
7 września o godz. 11:00
na
**PIKNIK
BAJKOWY
"Mama, tata i ja"**



konkurs na najlepszy kostium bajkowy
wspólne czytanie bajek
wypożyczanie książek z niespodzianką popcorn
przedstawienie grupy Rozwesołek
zabawy z klaną i wiele innych atrakcji...

zabawy plastyczne
karaoke
wata cukrowa
konkursy
malowanie twarzy
gry i zabawy sportowe

Nie zapomnijcie o piknikowym koszyku, pięknym kostiumie, książce na wymianę i świetnych humorach!

MARIOLA TALEWICZ
Biblioteka „Galeria Książki”
www.mbp-oswiecim.pl

NARODOWE CZYTANIE FREDRY

Aleksander Fredro w „Galerii Książki”

W tym roku przypada 220. rocznica urodzin Aleksandra Fredro, najwybitniejszego polskiego komediopisarza, poety, autora pamiętników; człowieka, który w swoich czasach świetnie znał i rozumiał swój kraj i swoich rodaków. Człowieka, który potrafił w wyjątkowy sposób uchwycić i zachowując dystans, wyjątkowo atrakcyjnym językiem, opisać najważniejsze cechy Polaków, określając nasz narodowy charakter.

„Narodowe Czytanie” to zainicjowana w 2012 r. przez prezydenta Bronisława Komorowskiego

ogólnopolska akcja publicznego czytania największych polskich dzieł literackich. Czytanie zostało nazwane „narodowym”, aby podkreślić jego powszechny i egalitarny charakter. Podstawowym celem przedsięwzięcia jest popularyzacja czytelnictwa, zwrócenie uwagi na potrzebę dbałości o polszczyznę oraz wzmocnienie poczucia wspólnej tożsamości – wyjaśniają animatorzy akcji.

Do udziału w akcji zgłosiła się również oświęcimska biblioteka. Z tej okazji 7 września w ramach „Narodowego Czytania” odbyło się spotkanie z twórczością tego wyjątkowego pisarza.

Choć każdy z nas na pewno zna treść niektórych bajek czy komedii, warto od czasu do czasu przypomnieć sobie jak brzmią czytane na głos fragmenty: *Pawła i Gawła*, *Zupy na gwoździu*, *Małpy w kąpielni* lub *Zemsty* – gdzie wiersz ten – często tak wyszukany, jak 8-zgłoskowy – płynie tak gładko, jak mowa potoczna, pozbawiona jakiegokolwiek przymusu i rygorów.

Te i inne fragmenty od 11⁰⁰ do 14⁰⁰ rozbrzmiewały w różnych miejscach biblioteki. Każdy więc, kto miał ochotę mógł przyjść do „Galerii Książki” i na swój sposób zinterpretować fragmenty wybranych dzieł. Dobór pozostawiono chętnym i do ich dyspozycji oddano mikrofon. Wielu ujawniło recytatorskie talenty.

Dodatkowo, podczas akcji – można było wylosować wąsaty cytat – rozdawane były fiszki z wybranymi cytatami z utworów Fredry, które można

było traktować jako inspiracje do namysłu nad różnymi sprawami lub po prostu motto na dany dzień. Dodatkowo, „fruwały” po bibliotece wybrane frederowskie wersy, jako zachęta do przypomnienia znakomitej twórczości ukazującej mistrzostwo w charakterystyce bohaterów, kształtowaniu akcji i giętkości języka.

Publiczne czytanie i słuchanie opowieści o naszych minionych czasach było nie tylko przeżyciem estetycznym, ale spotkaniem z ponadczasowym humorem zacnego hrabiego.

Do wspólnego czytania w naszej bibliotece włączyła się młodzież z koła teatralnego działającego w Zespole Szkół nr 1 im. Marii Skłodowskiej-Curie w Oświęcimiu.

MARIOLA TALEWICZ
Biblioteka „Galeria Książki”
www.mbp-oswiecim.pl

Aleksander Fredro w Jaworznie

Już po raz drugi Miejska Biblioteka Publiczna w Jaworznie włączyła się do, zainicjowanej przez prezydenta Bronisława Komorowskiego, ogólnopolskiej akcji Narodowego Czytania. W tym roku zaprosiliśmy do zabawy przy wspólnej lekturze dzieł Aleksandra Fredry. Nie zważając na trwające jeszcze prace związane z modernizacją Rynku, zainaugurowaliśmy, przy tej okazji, działalność Letniej Czytelni Biblioteki, mieszczącej się na zewnątrz budynku.

Narodowe Czytanie 2013, rozpoczęliśmy w sobotnie przedpołudnie bajkowym teatrykiem „Paweł i Gawęł”. W tytułowe postaci, brawurowo wcieliły się, pracujące w Oddziale dla Dzieci i Młodzieży, bibliotekarki. Przestrzeń teatralną umownie nakreśliły rekwizyty, znane dotychczas z zupełnie innych zadań i funkcji. Drabina świetnie sprawdziła się w charakterze piętrowego domu mieszkalnego, a zabawkowa psikawka zobrazowała, pojawiające się w utworze, wodne uciążliwości międzysąsiedzkie.

O godz. 10³⁰ zaprosiliśmy do wspólnego czytania wierszy Aleksandra Fredry, najmłodszych pasjonatów literatury, którzy w ramach, odbywającego się u nas, stałego cyklu zajęć plastycznych „Mały Artysta”, wykonali ilustracje do wiersza *Małpa w kąpielni*. Od godz. 11⁰⁰ mieszkańcy Jaworzna mieli



okazję wysłuchać komedii Aleksandra Fredry *Śluby panieńskie*, którą, z podziałem na role, czytali interpretatorzy w osobach: Ewy Sidelko-Palczyń – sekretarz miasta, Ewy Zuber – wiceprzewodniczącej Rady Miejskiej, Moniki Rejdych – dyrektor MBP w Jaworznie, Barbary Chuderskiej – metodyka języka polskiego, Barbary Kołodziejczyk – członkini zarządu Jaworznińskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku oraz pracowników biblioteki.

Czytelnikom, korzystającym w tym dniu z naszych usług, zaproponowaliśmy wysłuchanie najsłynniejszej sztuki autora – *Zemsty*, w formie audiobooka. Przygotowaliśmy także prezentację multimedialną, przybliżającą niezwykłą postać dramatopisarza.

Niezaprzeczalną wartością tego ogólnopolskiego przedsięwzięcia jest nie tylko okazja do spotkania z literaturą, ale także, a może przede wszystkim, poprzez słowo, z drugim człowiekiem. Odwołanie się do tradycji wspólnego czytania pozwoliło wskrzesić, dawno niedoświadczane zjawisko kulturowej identyfikacji, wokół pozornie archaicznego i dalece odbiegającego od naszej codzienności, słowa. Dzięki lekkotrybunowskiemu i spontaniczności akcji, udało się, bez niepotrzebnego patosu, wydobyć z czytelniczego niebytu, pozycje tworzące niegdys

literacki kanon inteligenta, ofiarując tym nadal oddziałującym utworom drugie życie.

A zatem nie wszystko jeszcze stracone... Wciąż są w nas silne, oprócz znamionujących współczesność, introwertycznych potrzeb alienacji, pragnienia, których realizacja może mieć miejsce tylko w grupie i dzięki niej.

ANNA PTASZKIEWICZ-GODZINA

Biblioteki w Europie się liczą!



program
rozwoju
bibliotek

100 mln Europejczyków korzysta co roku z bibliotek publicznych

1/4 Europejczyków (prawie 100 mln ludzi) korzysta co roku z bibliotek publicznych – wynika z badania przeprowadzonego przez TNS na zlecenie Fundacji Billa i Melindy Gatesów. Fundacja wspiera biblioteki w kilkunastu państwach, m.in. w Polsce, Rumunii, Wietnamie czy Kolumbii. Teraz zdecydowała się przyjrzeć bibliotekom w 17 europejskich krajach – po to, by sprawdzić, jaką pełnią rolę w obszarach ważnych dla rozwoju Unii Europejskiej.

Badanie pokazuje, że 25% użytkowników europejskich bibliotek (24 mln ludzi) przychodzi tu, żeby uczyć się i doskonalić swoje umiejętności. W bibliotekach znajdują materiały i informacje przydatne w nauce, dowiadują się, jak korzystać z komputera i internetu, uczą się języków obcych i nabierają wprawy w używaniu Facebooka czy Skype'a. 14 mln Europejczyków korzysta w bibliotekach z komputerów. Odsetek takich osób jest największy w Finlandii i Danii – to aż 1/5 mieszkańców (czyli w każdym z tych krajów niemal 800 tys. ludzi). Przychodzą, mimo że większość ma internet we własnym domu (w Danii 94% gospodarstw domowych jest podłączonych do internetu, w Finlandii – 84%). 4 mln Europejczyków wykorzystuje komputery i internet w bibliotekach do poszukiwania pracy – piszą życiorysy, listy motywacyjne, doskonalą swoje umiejętności, szukają informacji o pracodawcach, firmach rekrutacyjnych.

Badanie przeprowadzono również w Polsce, gdzie Fundacja Rozwoju Społeczeństwa Informa-

cyjnego realizuje Program Rozwoju Bibliotek, który ma ułatwić polskim bibliotekom publicznym dostęp do komputerów, internetu i szkoleń. Program Rozwoju Bibliotek w Polsce jest wspólnym przedsięwzięciem Fundacji Billa i Melindy Gatesów oraz Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności. W Programie tym uczestniczy ponad 3800 bibliotek z małych miejscowości z całego kraju, a jego budżet to 33 mln USD. Więcej informacji o programie można znaleźć na stronie http://www.biblioteki.org/pl/o_programie/o_programie.

Rafał Kramza, prezes Fundacji Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego, dyrektor Programu Rozwoju Bibliotek stwierdził, że: *Prowadząc działania w ramach Programu Rozwoju Bibliotek pomagamy bibliotekom sprostać wyzwaniom współczesności. Aktywizujemy je, dostarczamy sprzęt informatyczny, szkolimy bibliotekarki i bibliotekarzy. Dzięki temu placówki uczestniczące w naszym przedsięwzięciu tęmią życiem – pełnią funkcję miejsca spotkań, edukacji i spędzania wolnego czasu, są otwarte dla każdego, niezależnie od wieku, wykształcenia czy dochodów.*

Badanie przeprowadzone przez Fundację Billa i Melindy Gatesów pokazuje, że w biblioteki warto inwestować. A tam gdzie inwestycji jest najwięcej – np. w Finlandii i Danii – biblioteki są najliczniej odwiedzane i przyczyniają się do rozwoju kapitału społecznego i ludzkiego.

MAŁGORZATA DĄBROWSKA

Fundacja Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego

Uniwersytet Bibliotecznych Żaków!

Biblioteka zaprasza dzieci do zabawy w studio-wanie (książek), a wszystko w ramach Uniwersytetu Bibliotecznych Żaków. Zapisy do Uniwersytetu Bibliotecznych Żaków na rok akademicki 2013/2014 już rozpoczęły się. Jest to cykl wykładów, warsztatów i spotkań, którego adresatami są dzieci w wieku szkolnym. Zajęcia będą odbywać się raz w tygodniu, we czwartki. Druga edycja UBŻ-ów wystartowała 26 września 2013 r. Dzieci wzięły wówczas udział w uroczystej inauguracji roku akademickiego, złożyły uroczyste ślubowanie i otrzymały specjalnie przygotowane indeksy, do których będą zbierać wpisy, a te najbardziej aktywne zostaną nagrodzone na koniec roku akademickiego.

Na zajęciach będziemy m.in. odkrywać świat bajek i baśni, zmagać się z problemami bohaterów, rozmawiać o tym, jak książki pomogą oswoić nasze lęki. Wykorzystamy różnorodne formy pracy – zabawy językowe, opowiadanie, głośne czytanie, zajęcia manualne, a wszystko to w miłej atmosferze wspólnej zabawy. Istotnym będzie również rozbudzenie w dzieciach naukowej pasji poprzez poka-

zanie, że nauka to prawdziwa przygoda i zabawa. Będziemy realizować tematy z różnych dziedzin wiedzy m.in. geografii, historii, przyrody, fizyki, muzyki. Naszym celem będzie również zachęcenie dzieci, by same proponowały tematy zajęć i aktywnie przyłączały się do ich realizacji, aby mogły podzielić się swoją wiedzą i zainteresowaniami, dzięki czemu będą mogły poczuć się jak prawdziwi eksperci z danej dziedziny.

Te uniwersyteckie spotkania stanowią dla dzieci okazję do poznawania nowych przyjaciół, wspólnej integracji, wymiany zdań, zabawy, a co za tym idzie zdobywania doświadczeń i wiedzy w sprzyjającej temu, bibliotecznej atmosferze. Dzieci przychodząc na zajęcia nie czują się zmuszane do nauki, biblioteka daje im możliwość łączenia wiedzy z zabawą, dzięki czemu czas spędzony w bibliotece wywiera zamierzone, pozytywne wpływy na rozwój intelektualny dziecka. Dlatego zapraszamy na studia do Biblioteki „Galerii Książki”.

Biblioteka „Galeria Książki” w Oświęcimiu

Kolorowe wakacje w dąbrowskiej bibliotece

Podczas sierpniowych wakacji od poniedziałku do piątku dzieci w wieku 6-12 lat w godzinach 11⁰⁰-14⁰⁰ bardzo chętnie odwiedzały Oddział dla Dzieci Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Marii Kozackowej w Dąbrowie Tarnowskiej, gdzie czekało na nie sporo atrakcji. Na bezpłatnych zajęciach miały możliwość aktywnie i twórczo spędzić wolne chwile.

Spotkania przebiegały pod hasłem „Wakacje kolorem malowane”, więc wszystkie sierpniowe poniedziałki były „niebieskie”, wtorki „zielone”, środy „żółte”, czwartki „czerwone”, natomiast wszystkie piątki były „białe”. Przez te dwadzieścia jeden wspólnie spędzonych dni wszyscy doskonale się bawili. Codzienną czynnością, która zaczynała każde zajęcia było malowanie dzieciom, odpowiednim kolorem według barwy dnia, ich imion.

W „białe piątki” fani gier komputerowych mogli toczyć przed monitorem bezkrwawe walki ze smokiem, gadem czy robotem. Z kolei wielbiciele

eksperymentów z wielką pasją tworzyli np. wulkany, balonowe rakiety czy poduszki, w ten sposób



pokazując innym jak zachodzą zjawiska chemiczne. „Żółte środy” obfitowały w „zbzikowane” zabawy. Tutaj chętni próbowali chodzić tyłem w za dużych butach, zjeść plasterki cytryny tworząc kwaśne miny, naśladować zwierzęta w dżungli, a głośna orkiestra stworzona z byle czego, słyszalna była w całej bibliotece. W tych dniach można było także posłuchać głośno czytanych książek z kolorem „żółtym” w tytule w ramach akcji „Cała Polska czyta dzieciom”. Zaś w „zielone wtorki” miały miejsce zajęcia ekologiczne. Tu głos miała gazeta. Odbływały się wspólne gazetowe szaleństwa, np. dzieci projektowały stroje, a później odbywał się prawdziwy pokaz mody na wybiegu. Tymczasem papierowe kule z powodzeniem zastępowały im piłkę w konkurencjach sportowych. Te „gazeciuchowe” gry i zabawy wszystkim bardzo przypadły do gustu. „Czerwone czwartki” wypełnione były niesamowitymi historyjkami. Dzieci miały okazję przeżyć spotkanie wilka z Babcią i Czerwonym Kapturkiem oglądając „Czerwonego Kapturka” na patyku, jak również bawić się wierszami Tuwima i Brzechwy. Tymczasem „niebieskie poniedziałki” przeznaczone były na plastyczne wymyślanki. Owocem tych zajęć są niepowtarzalne „dzieła” wykonane z różnych materiałów i różnymi technikami, które cieszyć będą oko na wystawie „Fantazje małych rąk” do końca września br. Także i tym razem nie mniejszym zainteresowaniem cieszyły się mini konkursy i quizy. Poszaleć można było z różnymi rodzajami piłek, kołem hula-hop oraz ze skakanką. Również miłym zaskoczeniem dla dzieci były odwiedzi-ny Anny Klimowskiej pracownika Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Dąbrowie Tarnowskiej. Udzieliła ona rad na temat bezpiecznego spędzania czasu letniego i przeprowadziła



konkurs na temat pielęgnacji jamy ustnej. Były dyplomy i nagrody. Rady A. Klimowskiej były uzupełnieniem naszych pogadanek o zdrowiu i zasadach pozwalających spędzić letni czas bezpiecznie i miło. Tłem była wystawa uwrażliwiająca dzieci na wakacyjne zagrożenia podczas zabaw.

Dodatkowo w czasie spotkań dzieci miały do dyspozycji książki i czasopisma, gry planszowe, klocki, zabawki, puzzle, komputery z dostępem do internetu oraz przybory do rysowania i malowania.

Tańcem i śpiewem zakończono letnie spotkania w bibliotece. Smutne minki dzieci rozweseliły balony wypełnione helem, które poszybowały hen wysoko i daleko, a wszystko to stało się dzięki Małgorzacie Suchan z Firmy Handlowej „Firteks” w Dąbrowie Tarnowskiej. Wszyscy pożegnali się obdarowani wakacyjną pamiątką. Letnie zajęcia w dąbrowskiej bibliotece po raz kolejny potwierdziły, że nie jest ona cichym i nudnym miejscem.

JADWIGA KUSIOR

dyrektor MBP w Dąbrowie Tarnowskiej

PRENUMERATA „PORADNIKA BIBLIOTEKARZA”

„Poradnik Bibliotekarza” dostępny jest w prenumeracie i w bezpośredniej sprzedaży w Biurze ZG SBP. Koszt prenumeraty w 2014 r. to **192 zł**. Zamówienia na czasopismo można składać w ciągu całego roku, od dowolnego numeru pisma:

- za pośrednictwem e-sklepu SBP, pod adresem www.sbp.pl/prenumerata,
- telefonicznie pod numerem (22) 825-50-24 oraz (22) 608-28-26,
- faksem pod numerem (22) 825-53-49,
- e-mailem na adres: sprzedaz@sbp.pl,
- listownie na adres: Dział Sprzedaży SBP, al. Niepodległości 213, 02-086 Warszawa.

Przy zamówieniu większej liczby egzemplarzy proponujemy następujące rabaty:

- 2-6 egz. – **20%**,
- 7-9 egz. – **25%**,
- 10 i więcej egz. – **30%**.

Numerы archiwalne (od 2010 r.) do nabycia pod adresem www.sbp.pl/sklep/poradnikbibliotekarza. Numerы archiwalne (do 2010 r.) dostępne są bezpłatnie w Archiwum Cyfrowym SBP www.sbp.pl/archiwumcyfrowe.

Nowy budynek MBP w Myślenicach

Z „Kamienicy Obońskich”, najstarszej budowli w mieście, do niemal najnowszej, jaką tu wzniesiono, przeprowadziła się Miejska Biblioteka Publiczna w Myślenicach. Pierwszy z budynków, zaadaptowano na potrzeby księżnicy, drugi zaprojektowano uwzględniając jej potrzeby. W maju 2013 r., od przeprowadzki, minął kalendarzowy rok. Ale te kilkanaście miesięcy – pod wieloma zresztą względami – to wcale nie rok. To epoka.

Dawna siedziba MBP znajdowała się w centrum Myślenic. Ułatwiało to życie czytelnikom i bibliotekarzom. W fili dziecięcej, można było zostawić dziecko i załatwić sprawunki. W czytelni prasy, lektura czasopism skracala czas oczekiwania na bliskich robiących zakupy. Z biblioteki korzystały więc osoby, które w innej sytuacji, raczej nigdy nie przekroczyłyby jej progów.

Lokalizacja budynku pomagała, on sam był urokliwy, ale i... niewygodny. Dotkliwie odczuwały to osoby starsze, korzystające ze schodów. Poza filią dziecięcą, czytelnią prasy, pracownią multimedialną, kluczowe działy biblioteki: czytelnia naukowa i wypożyczalnia, znajdowały się bowiem na piętrze. Z myślą o starszych czytelnikach wydzielono fragment księgozbioru, a „Bibliotekę Seniora” ulokowano „na dole”. Rozwiązanie, dla jednych nienaturalne (no bo jak to można podzielić księgozbiór?), dla innych nie do zaakceptowania (nie wolno dzielić czytelników na młodych i starych!) zdało egzamin. Choć istotnie było sztuczne. A przede wszystkim – doraźne!

Piętnem „chwilowości” najmocniej naznaczone były magazyny. Zabytkowe stropy, wyznaczyły, nieodległy w czasie, kres ich możliwości.

Budynek, w przeszłości na siłę przysposobiony pod potrzeby biblioteki, utrudniał podejmowanie dodatkowych, rozmaitych przedsięwzięć: wykładów wygłaszanych przez dydaktyków z Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Uniwersytetu Pedagogicznego i spotkań autorskich. Wykład lub spotkanie wymuszały zamknięcie na czas ich trwania Czytelni Naukowej.

Gdy podejmowano decyzję o budowie nowej siedziby biblioteki, miejsce dla niej wyznaczono poza centrum miasta. W sąsiedztwie Ośrodka Kultury i Sportu, kilku szkół oraz trasy wiodącej w kierunku rekreacyjnej części miasta. Sceptycy

uważali, że takie jej usytuowanie szybko obróci się przeciwko niej. Tymczasem dziś statystyki pokazują odwrotną tendencję. W maju 2012 r. do biblioteki zapisanych było 8100 czytelników, obecnie jest ich 9656. Rok temu, w okresie styczeń-maj, zarejestrowano ponad 28 tys. wypożyczeń, rok później (też styczeń-maj) aż 42 tys. Rozrósł się też księgozbiór: w maju 2012 r. do dyspozycji czytelników było 46 tys. woluminów, teraz ponad 57 tys.

Bryła nowego budynku przypomina rozwartą książkę

Nowy budynek ma trzy poziomy. W piwnicach znajduje się zaplecze technicznej obsługi budynku i obszerny magazyn. Tymczasem przechowuje się w nim dublety oraz archiwalne wydania prasy. W przyszłości wspomogą on podręczne magazyny czytelni i wypożyczalni. Parter to czytelnia dziecięca, wypożyczalnia oraz czytelnia prasy z multimedialną pracownią komputerową. Pierwsze piętro zajmuje czytelnia naukowa, sąsiadując z zapleczem administracyjnym i salą konferencyjną.



Bryła budynku przypomina rozwartą książkę



Czytelnia dziecięca: kolorowa, przytulna

Statystyka nie oddaje dostatecznie skali przemian. Niegdyś dodatkową ofertę biblioteki stanowiły zaledwie wykłady, spotkania autorskie i kursy komputerowe dla seniorów. Obecnie jest ona bardziej zróżnicowana. W nowym gmachu biblioteki znalazły przestrzeń do pracy lokalne organizacje pozarządowe, a nawet Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej. W czytelni czasopism, swoje artystyczne dokonania prezentuje Myślenicka Grupa Fotograficzna. Sala konferencyjna regularnie zamienia się w aulę wykładową Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Z gościnności księżnicy korzystają artyści amatorzy: Myślenicki Klub Fantastyki, Grupa Literacka „Tilia”, Teatr „Przy Drodze”.

Na przeprowadzce zyskali najmłodszy czytelnicy. Swoją filię mieli „od zawsze”, ale w nowym lokum, mogła ona poszerzyć repertuar form aktywności. Jedną z najciekawszych są spotkania aranżowane na kanwie *Czarnej Księgi Kolorów* pióra Menej Cottin i Rosany Faria. Książka i zajęcia pokazują świat osób niewidomych. Uczą (raz namawiając do rysowania na czarnym papierze, kiedy indziej pokazując wypukłość liter alfabetu Braille’a), że



Czytelnia naukowa: obszerna, wygodna. Specjalny świetlik dostarcza naturalne światło

niewidomi potrafią „dotknąć świat” korzystając ze zmysłów, angażując wyobraźnię i emocje.

Trwa Rok Tuwima

W bibliotecznym holu zaparkowała lokomotywa. Zbudowana przy współudziale dzieci. W spotkaniach najmłodszy czytelnicy są „instruowani”, co czytać, jak czytać, a przede wszystkim, że warto czytać. Nieustannie trwają „Warsztaty Terapii Zajęciowej”. Ich uczestnicy (osoby niepełnosprawne), w miarę swych możliwości, naprawiają podniszczone książki. Więcej: niedawno, przy ich udziale, przygotowano nawet biblioteczny „Dzień Dziecka”.

Lista działań jest dłuższa, zainteresowanych zapraszamy na stronę internetową (www.biblioteka.myslenice.pl).

Zajęcia z młodzieżą

Dzieci to wdzięczna i aktywna „kategoria czytelnika”. Problemy są z młodzieżą w wieku od 15 do 35 lat: czytają niewiele, rzadko pojawiają się w księżnicy. Tendencje te trudno było odwrócić. Pomogły elfy, wilkołaki i czarnoksiężnicy. Ale też i ludzie: nauczyciele oraz pracownicy zaprzyjaźnionej z biblioteką myślenickiej „Galerii 30 kilometr”. Magicznym antidotum obliczonym na zaprzyjaźnienie młodzieży z biblioteką miał być (i był) konkurs „Fantastyczna Biblioteka”. Uczestnikom zaproponowano przygotowanie opowiadania fantasy. Materia literacka miała stać się osnową dla materii plastycznej – komiksu. Młodym pisarzom i rysownikom zaoferowano wykłady oraz zajęcia warsztatowe pomagające w konkursowych zmaganiach. Na ręce jury wpłynęło kilkadziesiąt nowel, akcja kilku – z magami i czarnoksiężnikami w roli głównej – rozgrywała się w bibliotece! Zamknięto już drugi etap zmagania, autorom najlepszych komiksów wręczono nagrody.

Puenta, bodaj jedyna z możliwych, razi banalnością, choć bibliotekarzy raczej razić nie powinna. Oto i ona: dysponując nową przestrzenią, księżnica kreuje – i na nowo definiuje – przestrzeń kulturalną niewielkiego podgórskiego miasta. Tylko tyle i aż tyle.

TOMASZ DZIKI

Przeklęta pętla banału

Siadają rano, albo po południu, albo wieczorem, albo i późną nocą – w zależności od charakteru pracy, lub statusu bezrobotnego czy emeryta – siadają do komputera z Windowsem już 8, albo XP, albo z nieszczęsną Vistą i gorączkowo penetrują po lapidarnych (bo bezpłatne) komunikatach portali gazetowych, forach społecznościowych, blogach zaprzyjaźnionych i zienawidzonych, ale koniecznych do wykpienia. Poprzedniego wieczoru kładą się spać po skonsumowaniu aktualnych serwisów i pogadank na temat tego co podano w wiadomościach. Nieliczna garstka przemieszczających się między stacjami telewizyjnymi i radiowymi – prawie, aktualnych, albo byłych dziennikarzy – i tabuny zatrutych wciąż mąconą pseudo rzeczywistością w pokazywanych bezustannie obrazkach i dźwiękach.

Niewyspani i wiecznie nabuzowani na niedokończone autostrady, nieusuwane kubły ze śmieciami czy stojący zbyt długo w polu pociąg, któremu ukradziono partię szyn, na polityka, który przed laty mówił coś innego niż teraz, na pijaka, który niebacznie z puszką piwa usiadł pod krzyżem na rozstaju dróg, na dzieci, które nie chcą zbyt wcześnie chodzić do szkoły, albo na te, które bardzo chcą, te osobniki do ogólnego międlenia dodają swoje spostrzeżenia, frustracje i puszczaają w cyberprzestrzeń. Inna partia uczestników cyberżycia znajduje następnego ranka wygenerowane wypowiedzi, okraszone anonimowo stosownymi wyzwiskami i dodaje swoje nazwijmy to górnolotnie przemyslenia. Tak tworzy się przeklęta pętla banału – na styku prawdziwego życia i przestrzeni medialnej.

Może to i dobrze, że frustraci i nieudacznicy wyzywają się w przestrzeni na co dzień niewidocznej dla przeciętnych obywateli? Ci którzy nie muszą znać owych faktów poza Faktem papierowym. Jest taka teoria policyjna, że lepiej mieć osobniki niebezpieczne zebrane w jednym miejscu: kamienicy, dzielnicy, nawet na dużym stadionie. Nie takie to jednak proste, Prostacy Banałści potrafią incydent czy pogląd nadać do monstualnych rozmiarów i wywołać realne demonstracje czy zamieszki. Któż bowiem będzie sprawdzał fakt hejtowany przez tysiące?

Co robią „Oburzeni”, ale nie ci na brak stosownej, albo jakiegokolwiek pracy, „politykę letniej wody” (czytaj stabilizacji), zbyt wysokie podatki? Ci co oglądając telewizję dawno już zajęli się kanałami tematycznymi i wyrzucili ze swoich ulubionych list stacje informacyjne. Mamy nadzieję, że tworzą oni swoistą elitę, jakiś zakon Gutenberga i należą do nielicznego grona dobrych procentów (jak dobry cholesterol) określających poziom czytelnictwa. Czy jednak te niewielkie zameczki zakonników Klubów Interesującej Książki są zdolne, jak swego czasu Krzyżacy, opanować duże połacie przestrzeni społecznej, zniwelować ugory Banału?

Tak jak pogłębia się podział na nielicznych bogaczy i masę średniaków czy bardzo ubogich, tak coraz wyraźniejsza się liczba bogatych duchem, zasobem wiedzy, rzetelnością w stosunku do poruszających się w przeklętej pętli banału i bylejakości. Pocięsza się nas, że tak było zawsze. Niewielka grupa osób chciała więcej wiedzieć, widzieć, przełamywać stereotypy. Tak, ale działa się tak dlatego, że mniej było realnych możliwości znalezienia się w awangardzie, a to ze względu na możliwości finansowe, a to na ustalone hierarchie społeczne. Dzisiaj jesteśmy trochę zagubieni w mnogości możliwości. Łatwo nam podzielić się swoim zagubieniem i irytacją. W tym krzyku wyrażamy proste sądy i opinie.

Niewielu słucha, ogląda i zastanawia się.

Emeryk

Zarządzam skontrum zbiorów...

Przeprowadzenie skontrum zbiorów bibliotecznych w bibliotekach publicznych może wywoływać przerażenie i zniechęcenie u bibliotekarzy. Niestety, dyrektor w pewnym momencie zobligowany jest do zarządzania inwentaryzacją zbiorów i nie da się uniknąć tej pracochłonnej czynności. Obecnie, podstawę prawną w zakresie skontrum w bibliotekach wchodzących w skład ogólnokrajowej sieci bibliotecznej stanowi Rozporządzenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 29 października 2008 r. w sprawie sposobu ewidencji materiałów bibliotecznych (Dz. U. Nr 205, poz. 1283).

Skontrum materiałów, do których czytelnicy mają wolny dostęp, przeprowadza się co najmniej raz na 5 lat. W bibliotekach o innym systemie udostępniania, w których zbiory nie przekraczają 100 tys. jednostek ewidencyjnych, skontrum powinno być przeprowadzone co najmniej raz na 10 lat. Dopuszcza się też skontrum w odniesieniu do części zbiorów (§ 31.1 ww. Rozporządzenia MKiDN).

Zbiory biblioteczne to duży majątek każdej placówki, a wiadomo, że tam gdzie w grę wchodzi finanse i odpowiedzialność materialna, wszystkie przepisy prawne muszą być szczególnie przestrzegane.

Kontrola zasobów jest niezbędna nie tylko ze względów formalnoprawnych, ale także stanowi okazję do uporządkowania zbiorów poprzez wyłączenie materiałów bibliotecznych zniszczonych, nieprzydatnych, zniesienie ze stanu braków bezwzględnych oraz przejrzania dokumentacji bibliotecznej. Planując skontrum warto przestrzegać też pewnych procedur, które mogą być pomocne w poprawnym przeprowadzeniu kontroli zasobów bibliotecznych.



W celu wykonania tego zadania dyrektor biblioteki powołuje Komisję Skontrową (§ 32.1 ww. Rozporządzenia MKiDN), która działa na podstawie Regulaminu nadanego przez dyrektora (§ 32.3 ww. Rozporządzenia MKiDN), dołączonego do Zarządzenia. Liczbę członków Komisji i jej skład osobowy ustala dyrektor biblioteki (§ 32.2 ww. Rozporządzenia MKiDN). Komisja nie może być jednoosobowa! W trakcie przeprowadzania skontrum małe biblioteki powinny być zamknięte. W większych na czas skontrum odpowiednie części zbiorów mogą być wyłączone z udostępniania, przy czym ważne jest także przygotowanie czynności kontrolnych, żeby okres zamknięcia biblioteki był możliwie jak najkrótszy, ponieważ generuje spadek wypożyczeń. O planowanym zamknięciu biblioteki należy zawiadomić czytelników z odpowiednim wyprzedzeniem, co najmniej miesięcznym – zarówno w lokalu biblioteki, jak i poprzez inne media (BIP, www, FB).

Poniżej przykładowe „Zarządzenie dyrektora” oraz „Regulamin Komisji Skontrowej”, które po modyfikacji można zastosować w swojej bibliotece.

„Zarządzenie dyrektora”

Zarządzenie nr... Dyrektora Biblioteki... z dnia... w sprawie przeprowadzenia skontrum zbiorów oraz

wprowadzenia Regulaminu Komisji Skontrowej w bibliotece...

Na podstawie Rozporządzenia Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 29 października 2008 r. w sprawie sposobu ewidencji materiałów bibliotecznych (Dz. U. Nr 205, poz. 1283) zarządzam, co następuje:

§ 1

Przeprowadzenie skontrum zbiorów w Bibliotece..... w okresie.....

Na czas skontrum zawieszają się wypożyczanie i przyjmowanie materiałów bibliotecznych.

§ 2

Powołuję Komisję Skontrową w osobach:

1. – przewodniczący.
2. – członek.
3. – członek.

Wprowadzam Regulamin Komisji Skontrowej w bibliotece... w brzmieniu załącznika do niniejszego zarządzenia.

§ 3

Wykonanie zarządzenia powierzam.....

§ 4

Zarządzenie wchodzi w życie z dniem podpis dyrektora.

Regulamin Komisji Skontrowej w bibliotece...

Podstawą prawną skontrum materiałów bibliotecznych jest Rozporządzenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 29 października 2008 r. w sprawie sposobu ewidencji materiałów bibliotecznych (Dz. U. Nr 205, poz. 1283).

I. Postanowienia ogólne

§ 1

Komisja skontrowa, zwana dalej Komisją przeprowadza skontrum zbiorów Biblioteki.... (pełna nazwa).

§ 2

Podstawą działania Komisji skontrowej jest Zarządzenie nr... dyrektora Biblioteki z dnia... w sprawie... (pełna nazwa).

§ 3

Z przeprowadzonego skontrum Komisja sporządza i przedkłada dyrektorowi protokół w 2 egzemplarzach, który powinien zawierać:

- 1) ustalenia dotyczące stanu ewidencji i stanu faktycznego materiałów bibliotecznych,
- 2) wnioski w sprawie nieodnalezionych materiałów wraz z uzasadnieniem,
- 3) określenie liczby i wartości braków bezwzględnych.

Do protokołu Komisji należy dołączyć:

1. Zarządzenie dyrektora w sprawie skontrum.
2. Regulamin Komisji Skontrowej.
3. Wykaz braków względnych.
4. Wykaz braków bezwzględnych.
5. Arkusze kontroli.

§ 4

Komisja współpracuje z pracownikiem odpowiedzialnym za kontrolowane zbiory.

§ 5

Protokół skontrum oraz załączniki podpisuje Komisja oraz pracownik odpowiedzialny za kontrolowane zbiory.

II. Metoda przeprowadzenia skontrum

§ 1

Skontrum materiałów polega na:

- 1) porównaniu zapisów inwentarzowych ze stanem faktycznym materiałów;
- 2) stwierdzeniu i wyjaśnieniu różnic między zapisami ewidencyjnymi a stanem faktycznym zbiorów oraz ustaleniu ewentualnych braków.

§ 2

Podstawą przeprowadzenia skontrum mogą być zapisy inwentarzowe z ksiąg inwentarzowych tradycyjnych i w programie komputerowym, rejestr (księga) ubytków, protokoły, katalogi topograficzne i inna dokumentacja, a dla materiałów wypożyczonych poza bibliotekę – karty książki, karty

czytelników, rewersy, dokumentacja punktów bibliotecznych, komputerowa baza wypożyczeń, i in.

§ 3

W trakcie kontroli Komisja sprawdza:

- a) dokumentację z ostatniego skontrum,
- b) dowody wpływów materiałów bibliotecznych z okresu pomiędzy ostatnim a obecnym skontrum oraz zapisy w księgach inwentarzowych,
- c) dowody ubytków materiałów bibliotecznych z okresu pomiędzy ostatnim a obecnym skontrum oraz zapisy w księdze ubytków,
- d) wypożyczenia według zapisów w prowadzonej dokumentacji: karty czytelników, karty książki w kieszonkach czytelników, rewersy komputerowej bazy danych (wymienić w zależności od stosowania w danej bibliotece),
- e) ustala i wyjaśnia różnice pomiędzy zapisami w księgach inwentarzowych,
- f) w czasie przeprowadzania skontrum nie należy umieszczać w księgach inwentarzowych żadnych adnotacji, uwag i podpisów.

§ 4

Skontrum przeprowadza się:

- a) przy użyciu arkuszy kontrolnych. Wszystkie informacje o zbiorach nanoszone są na ponumerowane arkusze – na każde 1000 jednostek jeden arkusz, a numery inwentarzowe zaznacza się przyjetymi kolorami,
- b) przy użyciu komputerowego systemu kontroli z funkcją skontrum (wymienić jakiego) zgodnie z praktyką bibliotekarską.

§ 5

Materiały nieodnalezione w czasie skontrum przeprowadzonego po raz pierwszy ani niefigurujące w ewidencji uznaje się za braki względne, a przy ponownym skontrum uznaje się za braki bezwzględne.

§ 6

Zestawienie braków ujmuje się w oddzielnych wykazach:

- 1) braków, zwanych względnymi, których odnalezienie jest prawdopodobne, pozostają w zawieszeniu, do momentu gdy zostaną uznane za braki bezwzględne,

- 2) braków zwanych bezwzględными, o których wiadomo, że nie zostaną odnalezione. Jako braki bezwzględne traktuje się braki uznawane w czasie poprzedniego skontrum za względne i nie odnalezione do czasu obecnego skontrum.

§ 7

Jeżeli materiały uznane za braki bezwzględne i zarejestrowane jako ubytki zostaną odnalezione, należy je traktować jako nowe wpływy.

§ 8

Komisja na podstawie przeprowadzonej kontroli i wysłuchaniu wyjaśnień osób odpowiedzialnych, po uwzględnieniu warunków pracy biblioteki oraz innych czynników, formułuje wnioski do protokołu w sprawie nieodnalezionych materiałów wraz z uzasadnieniem oraz określa wartość tych materiałów.

§ 9

Materiały uznane za braki bezwzględne decyzją Komisji oraz po zatwierdzeniu przez dyrektora, na podstawie sporządzonego protokołu ubytków, wykreśla się z inwentarza i wpisuje do rejestru ubytków.

§ 10

Wzór protokołu komisji w sprawie ubytków stanowi załącznik nr 6 do ww. Rozporządzenia MKiDN.

Reasumując: skontrum zbiorów to obowiązek, który nie tylko trzeba, ale i warto wykonać, by mieć świadomość pracy w bibliotece z kompleksowo uporządkowanymi materiałami bibliotecznymi. Oczywiście, nie trzeba czekać aż 5 lat, kontrole zbiorów mogą być przeprowadzane wrywkowo częściej, w zależności od potrzeb. Do obowiązków biblioteki należy również uzgadnianie nie rzadziej niż raz w roku wartości zbiorów wykazanej w księgach inwentarzowych z wartością wykazaną na koncie ewidencji majątkowej. Wzór zestawienia został określony w załączniku nr 4 do ww. Rozporządzenia MKiDN. Dbłość o stan posiadanych zbiorów, ich ewidencja zgodna z przepisami bibliotecznymi oraz poprawność prowadzonej dokumentacji finansowo-księgowej świadczą o standardach pracy danej biblioteki.

GRAŻYNA BILSKA

st. kustosz-instruktor PiMBP Kłodzko

Jak dbać o gry planszowe?

Coraz więcej bibliotek powiększa swoje zbiory o gry planszowe. O tym jak dbać o książki każdy wie, jednak gry planszowe są specyficznym przedmiotem, któremu trzeba poświęcić specjalną uwagę. Nowe gry planszowe są zafoliowane i zanim zostanie ściągnięta folia, trzeba sprawdzić czy pudełko nie uległo zgnieceniu. Dobre sklepy z grami planszowymi bez problemu przyjmują reklamacje, nawet związane z uszkodzeniem pudełka. Najważniejszą czynnością po rozfoliowaniu jest sprawdzenie, czy w pudełku znajdują się wszystkie elementy. Ich listę można znaleźć właściwie w każdej instrukcji lub na denku pudełka. Wszystkie braki lub fabryczne uszkodzenia należy od razu zgłosić do miejsca zakupu lub do wydawcy, jeśli gra została wydana po polsku. Pod tym względem, wzorowym wydawnictwem jest Granna, która nawet na końcu instrukcji podaje informacje, gdzie należy zgłaszać ewentualne braki. Jak do tej pory nigdy mi się nie przytrafiły.

Kolejną czynnością jest delikatne wypchnięcie elementów z tekturowych ramek, od przodu ku tyłowi. Nadmierny opór tektury można zniwelować przy pomocy nożyka. Tekturowe ramki o różnych kształtach warto zostawić, bo są przydatne w pracach plastycznych, jakie wykonują dzieci na dodatkowych zajęciach w bibliotekach. Przykładowo, mogą służyć jako okna lokomotyw, wagonów, domków, okienka w książeczkach własnej roboty, wzorniki do odrysowywania itp.

Poza tekturowych elementów, w wielu grach są karty. Ściąganie folii z kart zwykle sprawia trochę kłopotu. Pomagają w tym nożyczki lub nożyk, a nacięcia trzeba robić delikatnie, podważając górną część folii, tak by nie naciąć kart. Istnieją specjalne, cienkie, foliowe koszulki na karty, dopasowywane zgodnie z wymiarami kart. Jest to dość spory wydatek, ale świetnie zabezpiecza. Sama kupuję koszulki firmy Mayday, choć są też inne. Większość drobnych elementów warto umieścić w woreczkach strunowych. Jest ich bardzo dużo na rynku, różnej wielkości i nie są drogie. Zabezpieczają elementy gier przed zniszczeniem w trakcie przechowywania, szczególnie wtedy, gdy pudełka stoją pionowo, pomagają w szybkim rozkładaniu gry, ułatwiają przeliczanie. Jeśli jest taka możliwość, można zrobić kopię instrukcji, dzięki czemu, na wypadek zniszczenia lub zaginięcia, można ją szybko od-



tworzyć. Zaawansowani gracze mają jeszcze inne sposoby zabezpieczania gier, na potrzeby bibliotek przedstawione wyżej sposoby są wystarczające.

Gry planszowe mają służyć użytkownikom i do nich trafiać. Trzeba jednak ich nauczyć jak je szanować. Najlepszą metodą jest poinformowanie, że po oddaniu gry, wszystkie elementy zostaną przy użytkownikach przeliczone, a tym samym obejrzone. Trzeba również zwracać uwagę, by dzieci nie łamały kart, nie brały elementów do buzi, co często zdarza się w grupie najmłodszych graczy. Można również zapowiedzieć, że wszelkie zniszczenia dokonane z premedytacją będą karane poprzez wyrzucenie z zajęć, z brakiem możliwości powrotu na nie. To dotyczy przede wszystkim młodzieży. Brzmi bardzo restrykcyjnie, ale sprawdza się. Wiadomo, że wszystkie elementy mogą ulec zużyciu, zabrudzeniu. Widok używanych gier – cieszy. Widok gier zniszczonych z premedytacją – smuci. Tym bardziej, że gry planszowe są bardzo wartościowym narzędziem do pracy z dziećmi, młodzieżą i seniorami.

AGNIESZKA WEIDEMANN

O autorce: przez ponad 2 lata była redaktorem najstarszego polskiego portalu o grach planszowych www.gamesfanatic.pl, aktualnie prowadzi blog o grach planszowych scheherazade.znadplanszy.pl, współpracuje z dwumiesięcznikiem „Świat Gier Planszowych”, recenzuje gry, przeprowadza wywiady z autorami gier, współpracuje z różnymi wydawnictwami i autorami, prowadzi zajęcia z grami planszowymi na terenie Miejskiej Biblioteki Publicznej w Chrzanowie, a wszystko w ramach własnego hobby.

Czas trwania
90 min.

„Tuwimolandia zaprasza”

Zajęcia biblioteczne

Uczestnicy:

dzieci w wieku 4-6 lat (grupa 15-20 osób).

Cele:

- zachęcenie do czytania wierszy Juliana Tuwima,
- rozwijanie wyobraźni i kreatywności dzieci,
- uwrażliwienie na odbiór literatury,
- rozwijanie właściwych relacji w kontaktach społecznych,
- włączenie się w obchody roku Juliana Tuwima.

Materiały:

książka z wierszami Juliana Tuwima, kartony A1, kredki, kolorowe kartony, kleje, nożyczki, taśma samoprzylepna, tkaniny, flamastry, duża łopata plastikowa, dyplomy, ciastka, soki.

Sala:

stoliki i krzeselka dla dzieci, wykładzina na podłodze lub np. koce, tablica z przypiętą wcześniej wykonaną lokomotywą z kartonów, duży napis TUIWIMOLANDIA, sztalugi.

Uwagi:

- zajęcia mogą być prowadzone w czasie wakacji, ferii lub w porozumieniu z nauczycielami nauczania przedszkolnego w dowolnym okresie w czasie roku szkolnego,
- opiekunowie i wolontariusze pomagają maluchom,
- staramy się, aby skład grup zmieniał się podczas różnych zadań,
- kładziemy duży nacisk na inwencję twórczą, aktywność i spontaniczność uczestników.

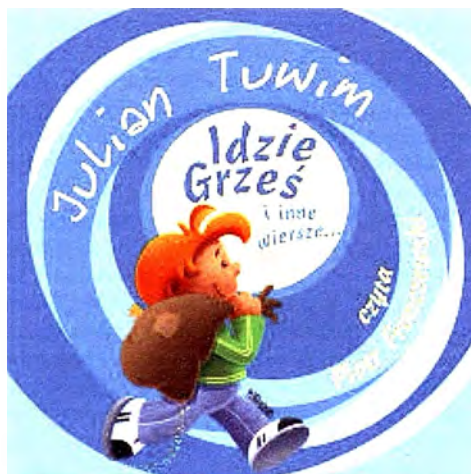
PRZEBIEG ZAJĘĆ

I. Powitanie uczestników:

Prowadzący mówi: „Witam wszystkie przedszkolaki w Tuwimolandii”. Dzieci stają w kręgu i wesoło machają rączkami.

II. Zabawy z wierszami Juliana Tuwima:

Zabawa „Gdzie ukryły się rzepki”. Na słowo: „start” dzieci szukają ukrytych uśmiechniętych rzepki (pokazujemy uczestnikom wzór) w różnych



miejscach w bibliotece, na korytarzu (w sali gdzie odbywają się zajęcia). Jak dzieci znajdą wszystkie rzepki siadają, a prowadzący czyta krótki fragment wiersza *Rzepka* Juliana Tuwima.

Uwaga: dbamy aby wszystkim dzieciom udało się znaleźć rzepkę.

Pomoce: około 40-50 rzepki (odbitki ksero wycięte z kolorowego kartonu), książka z wierszami Juliana Tuwima.

Zabawa „Obserwujemy chmury”.

Wychodzimy na dwór. Prowadzący czyta wiersz *Dyzio Marzyciel* Juliana Tuwima. Potem dzieci podnoszą w górę główki i obserwują chmury. Dzieci mówią na ochotnika co im przypominają chmury.

Pomoce: książka z wierszami Juliana Tuwima.

Zabawa „Gotujemy zupę”.

Dzieci siedzą w kręgu a prowadzący czyta wiersz *Warzywa* Juliana Tuwima. Następnie wspólnie, głośno wyliczają wymieniane w tekście warzywa. Uczestników dzielimy na kilkusobowe grupy. Każda grupa z tkanin układa wybrane przez siebie warzywo. Potem dzieci niosą warzywa i wrzucają do garnka. Następnie na ochotnika mieszają zupę. Na koniec uczestnicy stają w kręgu i jak prowadzący powie: „smaczna zupa jarzynowa” gładzą się po brzuskach. Możemy także porozmawiać z dziećmi o tym czy lubią jeść warzywa i dlaczego one są zdrowe.

Pomoce: tkaniny, garnek narysowany flamastrem na kartonie A1, duża łopata plastikowa, książka z wierszami Juliana Tuwima.

Zabawa „Wesoła kózka”.

Dzieci siedzą w kręgu a prowadzący czyta wiersz *Skakanka* Juliana Tuwima. Na początek wspólnie maluchy powtarzają „Żeby kózka nie skakała toby nóżki nie złamała”.

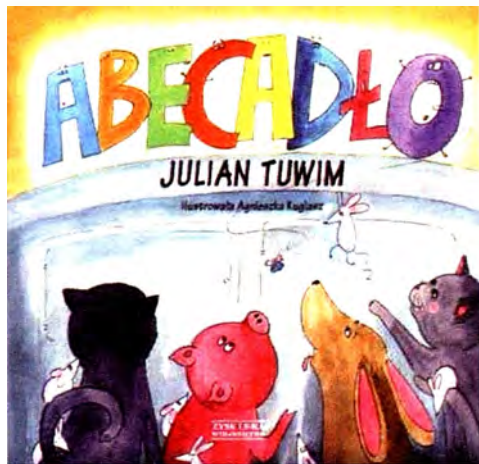
Dzieci stają tak aby miały swobodne ruchy. Jak prowadzący powie: „kózka” to biegają i meczą, jak powie: „skakanka” to podskakują do góry, a jak powie: „nózka” to stają na jednej nodze. Komendy powtarzamy wielokrotnie i w różnej kolejności.

Pomoce: książka z wierszami Juliana Tuwima.

Zabawa „Ptasie radio nadaje z Tuwimolandii”.

Dzieci siedzą w kręgu a prowadzący czyta fragment wiersza *Ptasie radio* Juliana Tuwima. Dzieci dzielimy na kilkusobowe drużyny. Prowadzący mówi każdej grupie jaki ptasi odgłos z wiersza będą wydawać. Dzieci przez chwilę ćwiczą wspólnie swój odgłos. Potem drużyny powtarzają go w różnej formie, np.: każda grupa wydaje swój odgłos po kolei, wszystkie grupy na raz jak najciszej, wszystkie grupy na raz jak najgłośniej.

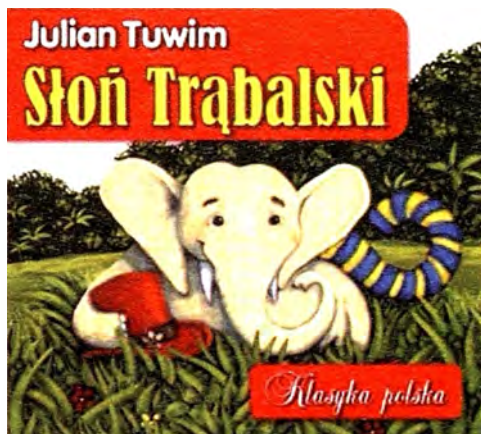
Pomoce: książka z wierszami Juliana Tuwima.



Zabawa „Podróż pociągiem po Tuwimolandii”.

Dzieci siedzą w kręgu a prowadzący czyta fragment wiersza *Lokomotywa* Juliana Tuwima.

Dzieci dzielimy na kilkusobowe grupy. Każda drużyna zadanie ma wykonać na kartonie, według własnego pomysłu to, co przewozi w swoim wagonie. Prowadzący trzyma lokomotywę za nią ustawiają się dzieci i trzymają swoje wagony, potem pociąg wyrusza w podróż. Dzieci mogą: śpiewać piosenkę „Jedzie pociąg z daleka...”, wydawać odgłosy np., ciuch, ciuch... w różnym tempie,



a także powtarzać fragment wiersza Juliana Tuwima:

„Buch – jak gorąco!

Uch – jak gorąco!

Puff – jak gorąco!

Uff – jak gorąco!”

Uwagi: Poruszamy się po bibliotece, korytarzu, dobrze też wyjść na dwór. Pamiętajmy, aby dostosować tempo do możliwości dzieci.

Pomoce: kartony A1, kredki, kolorowe kartony, kleje, nożyczki, taśma samoprzylepna, książka z wierszami Juliana Tuwima.

III. Galeria „Pociąg z wyobraźni dzieci”.

Dzieci wspólnie tworzą galerię plastyczną. Przypinamy wagony do sztalugi i ustawiamy w formie pociągu. Podpisujemy prace imionami dzieci. Potem wszyscy oglądają wystawę.

IV. Poczęstunek: Dzieci siadają na krzesłkach i częstują się ciastkami i sokiem.

Uwaga: wcześniej musimy zadbać aby dzieci umyły ręczki.

Pomoce: ciasteczka, soki.

V. Wręczenie dyplomów: „Przyjaciel Tuwimolandii” i upominków.

Pomoce: dyplomy, np. zakładki.

VI. Czas na książkę do domu: Dzieci, które chcą wypożyczyć książeczki do domu.

Uwagi: Pamiętajmy aby przygotować książki z wierszami Juliana Tuwima. Jeśli dzieci nie mają karty czytelnika to zakładamy, po wcześniejszym uzgodnieniu z opiekunem grupy.

Pomoce: książki dla dzieci (zbiory biblioteki).

VII. Pożegnanie uczestników

JUSTYNA BŹDZIUCH

Gminna Biblioteka Publiczna w Aleksandrowie

Pożegnania

Stanisław Włosowicz przyjaciel książki i oddany bibliotekarz (1921-2013)



11 czerwca 2013 r. w wieku 92 lat odszedł od nas Stanisław Włosowicz – były wieloletni kierownik Gminnej Biblioteki Publicznej w Pałecznicy, pracownik Poczty Polskiej w Pałecznicy, zasłużony Członek OSP Pałecznicza, aktywny działacz społeczny. Za długoletnie zaangażowanie w sprawy publiczne został odznaczony Medalem Honorowym im. Bolesława Chomicza. Dla ludzi młodych był wzorem i przykładem wierności ochotniczemu powołaniu oraz służbie społecznej.

W 1939 r. zaczął tworzyć w Pałecznicy bibliotekę publiczną. Pierwsze książki zostały zakupione za pieniądze uzyskane z wiejskiej zabawy tanecznej, w której została wyposażona biblioteczka organizacji Związku Młodzieży Wiejskiej „WICI” w Pałecznicy.

W 1939 r. podczas okupacji z wielkim oddaniem, ryzykując życiem, wypożyczał książki nie tylko społeczności lokalnej, ale także osobom z Warszawy, Poznania, Lwowa, które tu na ziemi pałeczniczej znalazły schronienie przed okupantem. W 1946 r., gdy zaczęto tworzyć ogólnokrajową sieć bibliotek publicznych, S. Włosowicz przystąpił do tworzenia podwalin Gminnej Biblioteki Publicznej w Pałecznicy.

Od 1939 r. swoje życie związał z pracą w bibliotece, budową jej wizerunku w środowisku, organizowaniem i rozbudową księgozbioru, dostawianiem go do potrzeb środowiska, budową katalogów. Bardzo aktywnie współpracował ze środowiskiem lokalnym, a biblioteka w Pałecznicy dzięki jego zaangażowaniu osiągała dobre wyniki czytelnicze. Początki jego pracy przypadły na żmudny okres powojennej, intensywnej budowy sieci bibliotecznej. Pomimo trudnych warunków i ciągle zmieniających się lokali biblioteki, docierał z książką nawet do najmniejszych miejscowości – w każdej wiosce otwierał punkty biblioteczne, upowszechniając czytelnictwo wśród mieszkańców wsi.

Ciągle rozwijający się krąg czytelników, organizowanie z dużą umiejętnością różnorodnych form działalności kulturalnej w społeczności gminnej, wymagało wypracowania odpowiednich form promocji książki i ogromnej pracy – człowieka z wielką pasją jakim był Stanisław Włosowicz.

W 1992 r. odszedł na emeryturę, ale nie rozstał się ze swoją biblioteką, do końca był jej wiernym czytelnikiem, chętnie mnie wspierał w pracy i doradzał w rozwiązywaniu trudnych problemów.

O bibliotekarzu, który w rozwój biblioteki włożył całe swoje serce prasa pisała: „Dzięki nim rozwija się czytelnictwo, (...) był kierownikiem punktu bibliotecznego, a rozwinął go w bibliotekę gromadzką...”. Zawsze skromny, pogodny, uśmiechnięty i taki pozostanie w naszej pamięci.

KRYSTYNA BŁAUT

kierownik Gminnej Biblioteki Publicznej w Pałecznicy



JUŻ W SPRZEDAŻY!

**Bibliografi@
źródła – standardy – zasoby**

Red. Jerzy Franke. Warszawa: Wydaw. SBP, 2013

Zapraszamy do sklepu Wydawnictwa SBP ([http://www.sbp.pl/sklep; sprzedaz@sbp.pl](http://www.sbp.pl/sklep;sprzedaz@sbp.pl))

Laureaci X edycji Konkursu Tygodnia Bibliotek 2013 na najciekawszą akcję zorganizowaną w ramach TB

W X edycji Tygodnia Bibliotek 2013 pod hasłem „Biblioteka przestrzenią dla kreatywnych” przedmiotem oceny była jedna, wskazana przez bibliotekę akcja przeprowadzona podczas Tygodnia Bibliotek, a nie jak dotychczas całość imprez organizowanych w ramach TB.

Nagrody i wyróżnienia otrzymały następujące biblioteki:

I Nagroda – Biblioteka Szkolna Szkoły Podstawowej nr 1 im. Janusza Korczaka wchodząca w skład Zespołu Szkół nr 1 w Szprotawie (woj. lubuskie) – za projekt „Z baśnią za pan brat”

(wspólne napisanie przez dzieci baśni, którą zainscenizowali w scenerii zamku Grodziec, następnie przygotowano publikację łącznie ze zdjęciami – w postaci e-booka; popularyzacja imprezy w lokalnych mediach).

II Nagroda Gminna Biblioteka Publiczna w Kuślinie (woj. wielkopolskie) – za realizację projektu „Lokomotywy ciąg dalszy, czyli... pomyśl i napisz, co się mieści w wagonach od jedenaście do czterdzieści”

(młodzi czytelnicy i rodzice w dowcipny sposób wspólnie pisali dalszy ciąg wiersza J. Tuwima *Lokomotywa*).

III Nagroda Biblioteka Publiczna w Jamielniku – Filia Gminnej Biblioteki Publicznej w Nowym Mieście Lubawskim z siedzibą w Gwiżdżinach (woj. warmińsko-mazurskie) – za projekt „Dawna wieś polska”

(przygotowanie na strychu biblioteki Izby Pamięci, eksponowanie fotografii, dokumentów, książek, przedmiotów codziennego użytku – związanych z regionem; 700 odwiedzin).

III Nagroda ex aequo Biblioteka Publiczna im. W. Biegańskiego w Częstochowie. Oddział dla Dzieci i Młodzieży (woj. śląskie) – za projekt „Ahoj, Kapitanie”

(gra miejska „Ahoj kapitanie! Niech żyją książki” łącząca przygodę z walorami edukacyjnymi i popularyzacją czytelnictwa”).

Wyróżnienia:

Powiatowa Biblioteka Publiczna w Wągrowcu (woj. wielkopolskie) – za projekt „Czytanie w banie”,

Miejska Biblioteka Publiczna im. Zofii Nałkowskiej w Wołominie (woj. mazowieckie) – za projekt „Moje miejsce na mapie Wołomina.

Gratulujemy wszystkim Laureatom!

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.

Nagrody dofinansowano ze środków
Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.



Tydzień Zakazanych Książek

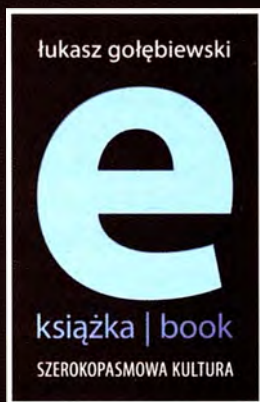
Od 22 do 28 września trwał Tydzień Zakazanych Książek. Podobnie jak przed rokiem aktywnie włączyły się w akcję biblioteki. Celem organizatorów było, aby Tydzień Zakazanych Książek pełnił nie tylko funkcję uświadamiającą, ale żeby był okazją do zainteresowania ciekawymi przypadkami z historii literatury, zachęcił do czytania, także książek, którym przypięto łatkę niepoprawności politycznej, obyczajowej etc.



„Gdzie jest czytelnik”:

Esej dotyczący przyszłości książki i kultury w dobie cyfryzacji. W związku z rozwojem nowoczesnych technologii zmianie uległa także kultura czytania – dzisiejszy czytelnik rezygnuje z tradycyjnych książek na rzecz e-tekstu.

Autor wnika w internetową rzeczywistość, bada fenomen portali społecznościowych oraz ich wpływ na czytelnictwo. Rozważa możliwe scenariusze rozwoju czytelnictwa w przyszłości, określa rolę księgarni i bibliotek, a także proponuje zmianę formy reklamy na taką, która lepiej dotrze do dzisiejszego wirtualnego czytelnika.



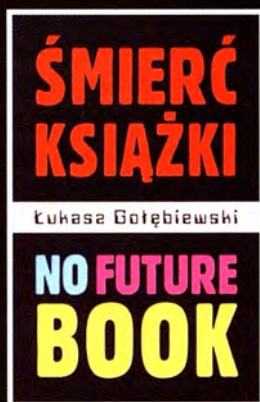
e-książka | book

Co stanie się z kulturą, kiedy straci swoją materialną formę i będzie dostarczana odbiorcy nie jako produkt, lecz jako usługa?

Co stanie się z książką, gdy formę papierową zastąpi plik?

W jaki sposób nowe formy komunikacji zmieniają biznesowy wymiar kultury?

Jak wyglądać będzie dystrybucja książek, muzyki, filmów w dobie cyfryzacji kultury?



Śmierć książki | No Future Book

Czy rewolucja cyfrowa zniszczy druk i książki?

Kim jest e-człowiek?

Co blog i Matrix mają wspólnego z Gutenbergiem?

Jaki jest język cyfrowego świata?

Czy tradycyjne księgarnie przestaną istnieć?

Wydawca: **Biblioteka Analiz Sp. z o.o.**, ul. Mazowiecka 6/8 pok. 416, 00-048 Warszawa
tel./ faks 22 827 93 50, e-mail: marketing@rynek-ksiazki.pl

www.rynek-ksiazki.pl

Czytaj elektronicznie w portalu sbp.pl

sbp.pl

Artykuły elektroniczne z czasopism

Oferta e-sklepu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich powiększyła się o możliwość zamawiania elektronicznych artykułów z czasopism wydawanych przez Stowarzyszenie. Na początku dostępne są wybrane teksty z Przeglądu Bibliotecznego 2/2013 oraz Zagadnień Informacji Naukowej 1/2013.

www.sbp.pl/artykuly_elektroniczne

Ebooki

W sklepie SBP odnaleźć można już książki w wersji elektronicznej. Zawartość działu będzie systematycznie wzbogacania.

www.sbp.pl/ebooki

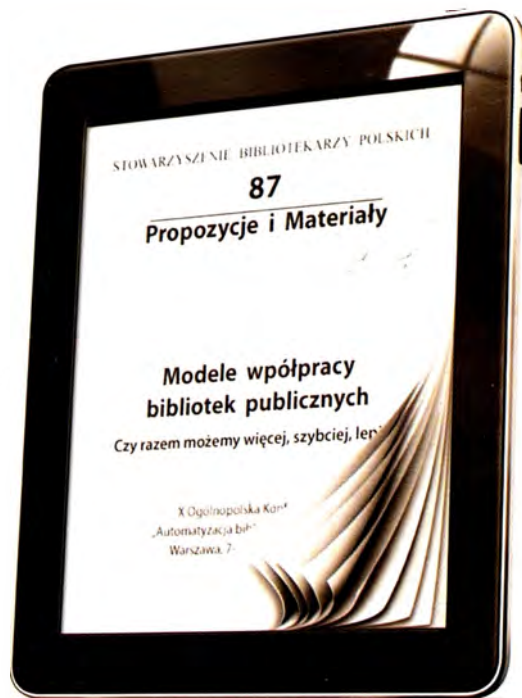
Archiwum cyfrowe

Starsze wydania publikacji SBP można otworzyć w Archiwum Cyfrowym SBP zupełnie za darmo.

W bazie znajdują się archiwalne wydania książek z serii „Nauka - Dydaktyka - Praktyka”, „Propozycje i Materiały” oraz „Bibliotekarze polscy we wspomnieniach współczesnych”, wydanych w latach 1991-2010.

Udostępniliśmy także wszystkie numery naszych czasopism wydane w latach 1908-2010 roku.

www.sbp.pl/archiwumcyfrowe



Cena czasopisma 16,00 zł (w tym VAT 5%)